

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 37)

(Obradom przewodniczą wicemarszałek Stefan Jurczak oraz marszałek Adam Struzik)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

Przystępujemy do punktu dziewiątego porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie...

(Senator Tadeusz Rewaj: W sprawie formalnej.)

Proszę bardzo.

**Senator Tadeusz Rewaj:**

Panie Marszałku! Wnoszę, aby usunąć z dzisiejszego porządku dziennego punkt piętnasty dotyczący przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu na terenie województwa szczecińskiego.

Argumentacja moja jest następująca. Po analizie przepisów ordynacji wyborczych dowiadujemy się, że jeśli podejmiemy dziś tę uchwałę, to w ciągu 30 dni muszą się odbyć wybory. Wypada, że ostateczny termin to niedziela, biorąc zaś pod uwagę przedział czasowy, wybory mogłyby być zarządzane w dniach między 27 sierpnia a 1 października. Wobec tego kampania wyborcza wypadłaby w środku sezonu urlopowego, co dla żadnego kandydata nie byłoby korzystne. Jeśli zatem można podjąć uchwałę za 7 dni, a tym samym przesunąć te terminy o tydzień, byłoby to dobre dla całej kampanii wyborczej. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi. Mam rozumieć, że ten punkt naszych obrad pan senator chce przesunąć na następny tydzień. Była też podobna propozycja o przesunięcie... Ale nie widzę przewodniczącego Komisji Praw Człowieka i Praworządności.

(Senator Jerzy Kopaczewski: Ona jest podtrzymana.)

Tak?

Proszę bardzo, pan senator Kopaczewski.

**Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Marszałku! Pan przewodniczący jest dzisiaj w Koszalinie. Wyjechał tam z ministrem Jarzembowskim w sprawach służbowych i poinformował mnie osobiście, że komisja będzie rozpatrywać ustawę o policji 12 lipca, czyli dzień przed planowanym posiedzeniem Senatu.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Wobec tego proszę Wysoką Izbę o przegłosowanie propozycji przesunięcia obydwu punktów porządku dziennego zgłoszonych przez pana senatora Rewaja i pana senatora Kopaczewskiego.

Najpierw będziemy głosować nad propozycją pana senatora Rewaja o usunięcie z porządku dziennego obecnych obrad i przesunięcie na przyszły tydzień punktu piętnastego dotyczącego uchwały Senatu w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem propozycji, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 60 senatorów za przyjęciem propozycji głosowało 56 senatorów, przeciw były 2 osoby, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. **(Głosowanie nr 11).**

Stwierdzam, że Wysoka Izba przyjęła propozycję pana senatora Rewaja.

Przystępujemy do drugiego głosowania nad wnioskiem senatora Kopaczewskiego o usunięcie z porządku dziennego obrad punktu trzynastego dotyczącego stanowiska Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw: o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, o Policji, o Urzędzie Ochrony Państwa, o Straży Granicznej oraz niektórych innych ustaw.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

W obecności 63 senatorów za wnioskiem głosowało 54, przeciw było 5 osób, wstrzymało się 4 senatorów. (**Głosowanie nr 12**).

Stwierdzam, że punkt ten został przez Wysoką Izbę usunięty z porządku dziennego.

Termin następnego posiedzenia i kolejność punktów planowanego porządku dziennego zostaną podane po posiedzeniu Prezydium Senatu.

Jest już sprawozdawca połączonych komisji.

**Powracamy do punktu czwartego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że debata nad tą ustawą została zakończona i obecnie zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Jerzego Kopaczewskiego, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

W dniu wczorajszym w czasie przerwy w posiedzeniu Senatu zebrały się dwie komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności, aby przeprowadzić dyskusję nad poprawką zgłoszoną przez pana senatora Leszka Lackorzyńskiego.

Pan senator Lackorzyński, jak pamiętamy, wnosił o dokonanie zmiany w ustawie o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W art. 1 pkt 9 dotyczącym art. 76 ust. 1 proponował zamienić wyrazy: „w składzie całej Izby Administracyjnej Pracy i Ubezpieczeń Społecznych” wyrazami: „w pełnym składzie, pod przewodnictwem pierwszego prezesa”.

Komisja odrzuciła proponowaną poprawkę. Przeciwko poprawce było 6 osób, 2 osoby były za i 2 wstrzymały się od głosu. W powtórny głosowaniu nad przyjęciem ustawy bez poprawek wynik był następujący: 8 osób za i 2 przeciw.

W związku z tym w imieniu obu połączonych komisji wnoszę o przyjęcie ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi. Wniosek zgłosił jeszcze pan senator Leszek Lackorzyński.

Czy pan senator chce zabrać głos?

### **Senator Leszek Lackorzyński:**

Nie, dziękuję, ale podtrzymuję go.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Przystępujemy zatem do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Przypominam, że komisje przedstawiły wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, senator Leszek Lackorzyński natomiast wnosił o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek. A następnie, w wypadku odrzucenia tego wniosku, nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez komisję projektem uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w którym komisja wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego projektu ustawy, proszę o przyciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 68 senatorów za przyjęciem uchwały głosowało 53, przeciw było 15 osób, nikt się nie wstrzymał się od głosu. (**Głosowanie nr 13**).

Stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

**Przystępujemy do punktu dziesiątego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o referendum.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 250, natomiast sprawozdania komisji w drukach nr 250A i 250B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Piotra Miszczuka.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad uchwaloną przez Sejm, 29 czerwca 1995 r., ustawą o referendum, która jest zawarta w druku nr 250.

Ustawa o referendum zastępuje dotychczas obowiązującą ustawę, z 6 maja 1987 r., o konsultacjach społecznych i referendum. Ma ona swoje umocowanie w dwóch ustawach konstytucyjnych. Pierwszą jest ustawa z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą w Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, a drugą jest ustawa z 23 kwietnia 1992 r. o trybie przygotowania i uchwalenia konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa aktualnie rozpatrywana reguluje tryb i zasady przeprowadzania wszystkich rodzajów referendum, które przewiduje polski porządek ustrojowy.

Panie Marszałku, Panie i Panowie Senatorowie! Pozwólcie, że nie będę omawiał szczegółowo rozwiązań ustawy, a skoncentruję się tylko nad dyskusją w Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz poprawkami, jakie wnosi komisja. Są one zawarte w druku nr 250A. Dyskusja w komisji koncentrowała się wokół kilku rozwiązań ustawy, między innymi tych zawartych w art. 5 dotyczącym zarządzania referendum. Wątpliwości budziła sprawa, czy Sejm jest związany treścią wniosku o zarządzanie referendum, o którym mowa w ust. 2, czy też nie, gdyż ust. 3 mówi, że Sejm ustala treść pytań lub wariantów rozwiązań.

Z wypowiedzi przedstawiciela wnioskodawców ustawy wynikało, że taka konstrukcja była zamierzona i to Sejm w uchwale decyduje o treści pytań.

Obszerną dyskusję wywołał zapis ust. 1 art. 6, dotyczący tak zwanej inicjatywy ludowej. Rozpatrywano dwa aspekty. Pierwszy: czy wniosek 500 000 obywateli działa obligatoryjnie i Sejm musi postanowić o zorganizowaniu referendum dotyczącego zawartej w nim kwestii. Ostatecznie po burzliwej dyskusji komisja przegłosowała, że wniosek grupy 500 000 obywateli nie jest obligatoryjny dla Sejmu. Jednym z głównych argumentów było to, że nie należy rozszerzać podmiotów, które mają prawo zarządzać referendum, a są nimi zgodnie z konstytucją tylko Sejm i prezydent. Komisja uznała natomiast za zasadne, by na równi z Sejmem dać prezydentowi prawo poddania pod referendum określonej sprawy zawartej we wniosku grupy 500 000 obywateli.

Kolejnym punktem spornym był ust. 2 art. 14 w powiązaniu z art. 2c ust. 1 ustawy konstytucyjnej o trybie przygotowania i uchwalenia kon-

stytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnę brzmienie: „Zasady, na których opierać ma się konstytucja, mogą być poddane pod referendum.”

Natomiast art. 14 ust. 2 mówi, że przedmiotem referendum mogą być wyłącznie konkretnie określone problemy lub rozwiązania projektu konstytucji. Ostatecznie komisja po dyskusji przyjęła, że określenie: „problemy” jest na tyle szerokie, że obejmuje również zakres art. 2c ust. 1.

Dyskusję wywołała również kwestia: czy Sąd Najwyższy rozstrzyga o ważności referendum co do zasady, czy tylko w przypadku zakwestionowania jego ważności? Z opinii wnioskodawców wynika, że co do zasady. Stąd też komisja proponuje dodanie nowego art. 35 w rozdziale szóstym. Artykuł ów, to zmodyfikowana wersja ust. 3 z art. 36 tegoż rozdziału.

Spory wywołał także art. 10. Rozbieżności opinii dotyczyły zawartego tam terminu 60 dni na czynności związane z realizacją wyniku referendum. Czy termin ten dotyczy wyłącznie czynności wstępnych, czy też zapis: „wydanie aktów prawnych” należy rozumieć dosłownie jako zakończenie procesu legislacyjnego? Ostatecznie górę wzięła druga wersja, stąd proponujemy zastąpienie owych 60 dni terminem 6 miesięcy, gdyż uznaliśmy, że w ciągu 2 miesięcy nie da się załatwić wszystkich spraw.

Przejdę teraz do krótkiego omówienia poprawek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych zawartych w druku nr 250A. Poprawki od pierwszej do czwartej włącznie dotyczą proponowanych przez komisję zmian uprawnień prezydenta. Trzeba było zmodyfikować kilka artykułów, ponieważ do tej pory występowały w zapisach tylko uchwały Sejmu, a muszą teraz być również wprowadzone zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Poprawka piąta dotyczy zmiany art. 7 ust. 2. Przypomnę, jego brzmienie: „Senat w ciągu 14 dni od dnia przekazania projektu zarządzenia prezydenta, o którym mowa w ust. 1, wyraża zgodę na przeprowadzenie referendum.” Uznaliśmy, że sformułowanie: „wyraża zgodę” ma znaczenie obligatoryjne dla Senatu, który nie miałby możliwości zastanawiania się nad decyzją. Stąd też proponujemy następujące brzmienie: „Senat w ciągu 14 dni od dnia przekazania projektu zarządzenia prezydenta, o którym mowa w ust. 1, zajmuje stanowisko w sprawie wyrażenia zgody na przeprowadzenie referendum”.

Poprawki szósta i siódma są związane właśnie ze zmianą terminu z 60 dni na 6 miesięcy, o czym już wcześniej mówiłem.

Poprawka ósma dotyczy ważności referendum. Skoro rozstrzygnęliśmy, że Sąd Najwyższy rozstrzyga o ważności referendum co do zasady, to powinniśmy wyłączyć ten zapis przed cały nawias dotyczący ważności referendum, a nie

(senator P. Miszczuk)

traktować go jako kolejny ustęp odnoszący się do protestów wyborczych. Dlatego też później zmieniają się wszystkie oznaczenia przepisów zawarte w pozostałych poprawkach.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie! W imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę o przyjęcie ustawy o referendum wraz z poprawkami zawartymi w druku nr 250A. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Praw Człowieka i Praworządności, pana senatora Stanisława Kochanowskiego.

### **Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Mam zaszczyt zarekomendować Wysokiej Izbie, w imieniu Komisji Praw Człowieka i Praworządności, projekt ustawy o referendum zawarty w druku senackim nr 250.

Proponowana ustawa zastępuje dotychczas obowiązującą ustawę z 6 maja 1987 r. o konsultacjach społecznych i referendum. Jest ustawą określającą jedną z podstawowych instytucji ustrojowych państwa. Powstała jako połączenie dwóch w dużej mierze zbieżnych projektów sejmowych. Reguluje tryb i zasady przeprowadzania wszystkich rodzajów referendów, które przewiduje polski porządek ustrojowy.

Należy podkreślić, że chodzi tu o referendum z art. 19 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym, a także o dwa rodzaje referendów, o których mowa w ustawie o trybie przygotowania i uchwalania konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która też jest ustawą konstytucyjną.

Potrzeba uchwalenia ustawy była, według członków komisji, oczywista. Poza tym, jak wynikało z wypowiedzi przedstawicieli Sejmu i rządu uczestniczących w posiedzeniu komisji oraz z wypowiedzi samych senatorów, dotychczasowa ustawa z roku 1987 r. przestała odpowiadać obecnym uwarunkowaniom. Sama jej nazwa mówi, że dotyczyła ona spraw konsultacji społecznych i referendum. Obejmowała więc oprócz tego ostatniego również inną instytucję, czyli konsultacje społeczne, stosowaną w stosunkowo krótkim czasie i nie spotykającą się z pozytywnym przyjęciem ani z punktu widzenia nauki, ani praktyki. W przypadku przyjęcia proponowanej ustawy o referendum moc traci oczywiście ustawa z 6 maja 1987 r.

Jak już nadmieniałem, projekt, który mam zaszczyt rekomendować, był konstruowany na podstawie dwóch projektów poselskich i licznych sugestii ekspertów przedstawionych przez posłów w trakcie prac nad wspomnianą ustawą. Zaproponowana ustawa nie jest obszerna. Składa się z czterdziestu sześciu artykułów, zawartych w ośmiu rozdziałach. Ze strony merytorycznej nie budzi zastrzeżeń. Wątpliwości zgłoszone przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu – po wyjaśnieniach posła sprawozdawcy, pana Stanisława Rogowskiego oraz kierownika Krajowego Biura Wyborczego, pana Kazimierza Czaplińskiego – nie zostały zaakceptowane przez senatorów, członków komisji. Zajęli oni stanowisko, iż przedmiotowa ustawa powinna mieć nie tylko charakter legislacyjny, ale także powinna być źródłem informacji dla zwykłego obywatela. Jest ona bowiem w głównej mierze kierowana do obywateli, którzy w liczbie 500 000 osób mogą, według art. 6, wystąpić z inicjatywą przeprowadzenia referendum.

Zasadniczo projekt przewiduje stworzenie systemu odrębnych organów do spraw referendum, dopuszcza jednak możliwość przeprowadzenia referendum łącznie z wyborami parlamentarnymi, prezydenckimi czy samorządowymi, według art. 19. W takich przypadkach zadania tych organów przejmą komórki powołane do przeprowadzania wyborów. Praktyka łączenia na przykład wyborów samorządowych z uzupełniającymi wyborami do Senatu potwierdza, że jest to możliwe. Kwestie niewątpliwie oszczędności środków materialnych i wykorzystania aktywności społecznej w pełni uzasadniają konieczność stworzenia takiej możliwości.

Jeśli chodzi o sposób wyrażania woli, to projekt nawiązuje do stosowanego w ostatnich latach w ordynacjach wyborczych sposobu pozytywnego ukazywania preferencji wyborczych. W szeregu przypadków projekt nawiązuje bądź wprost odsyła do ordynacji wyborczej do Sejmu. Uzasadnione jest to przede wszystkim tym, iż przedmiotem referendum są obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mający czynne prawo wyborcze do Sejmu.

W przekonaniu komisji, uchwalenie niniejszej ustawy stworzy możliwość korzystania z instytucji referendum przy rozstrzyganiu różnorodnych spraw o szczególnym znaczeniu dla państwa. Ustawa ta będzie przydatna zwłaszcza w pracach nad uchwalaniem nowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Wysoka Izbo! Na zakończenie pragnę poinformować, że przedmiotowa ustawa nie budziła wątpliwości poza tymi, które, jak wspomniałem, zostały zasygnalizowane przez Biuro Legislacyjne Kancelarii Senatu, ale nie zostały uwzględnione przez członków komisji.

(senator S. Kochanowski)

Komisja Praw Człowieka i Praworządności jednogłośnie postanowiła przyjąć ustawę bez poprawek. Takie stanowisko zawarła w druku nr 250B. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałem zapytać, czy ktoś z państwa chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca pytanie do senatorów sprawozdawców?

Proszę bardzo, pan senator Andrzejewski, a potem pan senator Kulak.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Chciałbym zadać pytanie sprawozdawcy Komisji Praw Człowieka i Praworządności. Mianowicie, czy badano, w jakim zakresie dopuszczalne jest referendum na temat absolutnych, powszechnie obowiązujących praw człowieka? Czy referendum może na przykład dotyczyć ograniczenia praw człowieka?

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Komisja nie stwierdziła możliwości zaistnienia takiej sytuacji, w której wprowadzone zapisy ustawowe mogłyby ograniczać prawa człowieka.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Kulak, potem pan senator Kucharski.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Mam pytanie do pana senator Miszczuka, sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Otóż ja rozumiem, że zmiana, którą państwo proponujecie w art. 7 ust. 2, oznacza, że Senat może nie wyrazić zgody na referendum z inicjatywy prezydenta. Dopuszczamy tutaj możliwość pozytywnego i negatywnego rozstrzygnięcia. W związku z tym, jeśli prezydent zgłosi wniosek w imieniu 500 000 obywateli, czy również Senat będzie wtedy mógł to rozważyć i ewentualnie zablokować? Czy tak należy rozumieć tę poprawkę?

**Senator Piotr Miszczuk:**

W przypadku art. 7 ta zmiana faktycznie... Dotychczas było powiedziane, że wyraża zgodę. Co to znaczy? W przypadku wniosku prezydenta może powiedzieć „tak”, albo nie zająć stanowi-

ska. Przy sformułowaniu: „wyraża zgodę” nie było innej możliwości. Natomiast zmiana dotycząca art. 6 mówi o tym, że w przypadku inicjatywy ludowej wnioskodawcą jest prezydent, bo wniosek kieruje się albo do Sejmu, albo do prezydenta. A zatem wnioskodawcą jest już tutaj prezydent.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

(Senator Zbigniew Kulak: Wtedy też Senat albo wyraża zgodę, albo nie, dobrze rozumiem?)

Proszę, pan senator Kucharski.

**Senator Stanisław Kucharski:**

Mam pytanie do poprawki siódmej dotyczącej art. 10. Czym się kierowano, zmieniając termin 2-miesięczny na 6-miesięczny? Uważam, że taki okres będzie stanowczo za długi. Obywatel zapomni najprawdopodobniej, o co chodzi w całym referendum. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Który z panów senatorów odpowie na to pytanie?

Pan senator Miszczuk, proszę.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Na ten temat toczyła się burzliwa dyskusja. W art. 10 było wyraźnie zapisane: „poprzez wydanie aktów prawnych”. Dyskusja dotyczyła tego, czy 60 dni przeznaczają się tylko na inicjatywę rządu albo innych organów państwowych, czy w tym czasie musi już być zakończone całe postępowanie legislacyjne. Komisja uznała, że dotyczy to zakończenia całego procesu legislacyjnego. W ciągu 2 miesięcy trudno jest to zrobić. Licząc od końca: prezydent ma 30 dni na podpisanie, Senat – 30 dni na rozpatrzenie... Na nic więcej nie byłoby czasu.

Oczywiście, to jest kwestia rozumienia tego przepisu. Biuro Legislacyjne utwierdziło nas w przekonaniu, że chodzi o zakończenie całego procesu legislacyjnego, o wydanie aktów. W ciągu 2 miesięcy tego po prostu zrobić się nie da.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pani senator Berny chce zadać pytanie, proszę bardzo.

**Senator Maria Berny:**

Chciałabym powrócić do zagadnienia, które poruszył już pan senator Kulak, a które wyjaśniał pan senator Miszczuk. Według mnie, zapis

(senator M. Berny)

w art. 7 pkt 2 nie jest wystarczająco precyzyjny. Stwarza możliwość sporu pomiędzy Senatem a prezydentem. W zasadzie nie bardzo wiadomo, co to znaczy. Senat może nie wyrazić zgody, a prezydent i tak ogłosi referendum? W takim razie po co to wszystko? Będzie tak, jak z kontrasygnatą. Mianuje się ludzi z kontrasygnatą, bez kontrasygnaty... Jest to nowy punkt zapalny na linii Senat – prezydent. Nie jest to potrzebne.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Pani Senator, układ taki jest zgodny z wolą wnioskodawców. Sam wniosek o przeprowadzenie referendum nie wiąże ani Sejmu, ani nikogo innego. Sejm również może to wszystko odrzucić. Ten układ, trzeba to przyznać, jest również konfliktowy. Być może faktycznie nasza poprawka dotycząca art. 7 ust. 2, że wyraża zgodę... Może mogliśmy pozostać przy sejmowej propozycji, ale wówczas nie mielibyśmy tutaj żadnej możliwości.

(Głos z sali: To przesada.)

Musimy wyrazić zgodę na wniosek pana prezydenta.

**Senator Maria Berny:**

Jeżeli musimy wyrażać tę zgodę, to po co w ogóle zapis? To znaczy, że prezydent i tak ogłosi referendum. Po co więc nasze stanowisko, jeżeli ono nie może być negatywne, lecz musi być pozytywne?

**Senator Piotr Miszczuk:**

Wydaje mi się, że zajęcie stanowiska jest konieczne, ponieważ w konstytucji jest zapisane, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej za zgodą Senatu, podjętą bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy senatorów, może ogłosić referendum. A więc ta zgoda została zapisana w konstytucji.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Kochanowski, proszę bardzo.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Pani Senator, bardzo proszę przeczytać art. 4 ust. 1 pkt 2, tam znajdzie pani odpowiedź na swoją wątpliwość. Mówi się tam, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej za zgodą Senatu podjętą bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów... Myślę, że po przeczytaniu tego artykułu nastąpi rozwianie wątpliwości pani senator. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Kulak.

**Senator Zbigniew Kulak:**

Wracam jeszcze raz do tego samego. Czy wobec tego należy rozumieć, że Senat może zablokować inicjatywę pół miliona obywateli w sprawie referendum?

(Głos z sali: Może.)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Tak, Senat może to zrobić.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze pytania do senatora?

Bardzo proszę. Pan senator Adamiak.

**Senator Jan Adamiak:**

Prosiłbym, żeby pan szerzej uzasadnił poprawkę ósmą, którą proponuje Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

**Senator Piotr Miszczuk:**

Dotyczy ona rozdziału szóstego. My sami nie wiedzieliśmy, czy będzie to orzeczenie, uchwała Sądu Najwyższego, jeśli chodzi o ważność referendum. Dotyczy to samej zasady – czy Sąd Najwyższy musi orzec o ważności referendum, czy też robi to tylko w sytuacji, kiedy jest jakiś protest. Okazało się, że Sąd Najwyższy musi rozstrzygnąć o ważności referendum, dlatego też proszę zauważyć, że wszystkie te artykuły dotyczą protestu. Wysunęliśmy tu też odrębny art. 35, ponieważ dotyczy generalnej zasady ważności referendum.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania?

Proszę bardzo. Pan senator Kopaczewski.

**Senator Jerzy Kopaczewski:**

W art. 7 ust. 3 czytamy, że szczegółowy tryb wyrażania przez Senat zgody, o której mowa w ust. 2, określa Regulamin Senatu. Oczywiście rozumiem, że w obecnej wersji Regulamin Senatu nie zawiera jeszcze takiego punktu. Kiedy

(senator J. Kopaczewski)

zatem zostanie on zmieniony? Dopiero po wejściu ustawy, czy już teraz komisja zabierze się do tych prac?

### Senator Piotr Miszczuk:

Nie ma żadnego zapisu o realizacji wniosku prezydenta dotyczącego referendum, więc albo trzeba go faktycznie zrobić, albo stosować normalne zasady pracy referendum jak przy szczególnych uchwałach. To jest taka kwestia.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję.

Czy są jeszcze pytania do senatorów sprawozdawców?

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.

Ponadto przypominam, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, a powtórne przemówienie w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stefana Pastuszkę. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Stypuła.

### Senator Stefan Pastuszka:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przedmiotem debaty jest ustawa niezwyklej wagi, albowiem jesteśmy w trakcie opracowywania konstytucji, aktu zasadniczego, który określi charakter państwa i formy sprawowania władzy. Z dyskusji prasowej, z dyskusji plenarnej w komisji konstytucyjnej oraz z dyskusji w poszczególnych podkomisjach wynika, iż istnieją znaczne kontrowersje co do podstawowych zasad ustroju. Może wymienię niektóre z nich, ponieważ określą one skalę tego problemu.

Między innymi bardzo ostro był krytykowany problem, czy w przepisie konstytucyjnym winna być konstatacja, iż Rzeczpospolita Polska jest państwem republikańskim i kieruje się zasadami sprawiedliwości społecznej. Druga kwestia dotyczy tego, jakie mają być granice wolności, czy jest wystarczającym zabezpieczeniem stwierdzenie, iż tą granicą jest dobro drugiego człowieka. Były też duże rozbieżności co do zakresu własności prywatnej i co do tego, czy gospodar-

stwo rodzinne powinno być podstawą ustroju rolnego Rzeczypospolitej. Następnie, jak winny być ukształtowane relacje między państwem a Kościołem. Czy w przypadku Kościoła rzymskokatolickiego konkordat ma to określać, czy tylko może określić lub czy może w ogóle nie wpisywać tego problemu do konstytucji. Czy państwo pod względem światopoglądowym, filozoficznym i religijnym ma być neutralne, czy – jak zaproponował pan poseł Mazowiecki – bezstronne. Była wreszcie też taka wersja, żeby tego problemu nie umieszczać w konstytucji.

Jest też kwestia samorealizacji obywatela, między innymi w zakresie światopoglądowym i wyznania religijnego. Stąd wynika problem nauczania religii w szkole. Były głosy za tym, żeby odbywało się to w punktach katechetycznych, bo kiedy dzieje się to w szkole, to pewna część uczniów innego wyznania religijnego może być dyskryminowana, jeśli nie są tak liczni, by można było utworzyć grupę, która będzie się uczyć religii danego wyznania. Bardzo kontrowersyjna była również kwestia dotycząca zakresu rozumienia monteskiuszowskiej zasady trójpodziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sadowniczą. Związane z tym było pytanie, jak się rozłożą kompetencje parlamentu i rządu, prezydenta oraz rządu i parlamentu. Duże kontrowersje wybuchły też wokół sprawy struktur administracyjnych państwa, mianowicie, czy wpisywać powiat jako drugi szczebel administracji państwa.

Nie będę mówił o tym, jak się wypowiadały poszczególne kluby, bo to w tej chwili nie ma istotniejszego znaczenia. Wspomniałem o tych wybranych problemach, aby podkreślić, jak wielka jest waga społeczna i polityczna ustawy, która jest przedmiotem naszej debaty.

Żyjemy w państwie, które buduje demokratyczny ład, a jednocześnie dokonuje się w nim transformacja ustroju gospodarczego. Na nasze doznania patrzymy często bardzo emocjonalnie i przez pryzmat poprzednich doświadczeń. Mamy ukształtowaną demokrację przedstawicielską, czyli taką, która znajduje swój główny wyraz w parlamencie pojmowanym – jak w małej konstytucji i obecnie uchwalanej – jako suweren narodu. Ale demokracja przedstawicielska służy głównie obywatelom do kontrolowania władzy wykonawczej. Każda władza, bez względu na kolor, ma tendencję do wyalienowania i musi być pod kontrolą.

I teraz powstaje istotny problem. Jak zwiększyć zakres uczestnictwa obywateli w tak zwanej demokracji bezpośredniej? Referendum jest jedną z form tej demokracji. Z pozoru wydawałoby się, że taka forma jest systemem niemal idealnym, bo obywatele będą mogli wyrażać swoją wolę i wpływać na charakter państwa, ale istnieją tu jednak znaczne niebezpieczeństwa. I, w moim przekonaniu, ustawodawca to do-

(senator S. Pastuszka)

strzegł, przyjmując w przypadku referendum ludowego wymóg 500 000 podpisów.

Jest tu jeszcze drugi istotny element – to, że Senat występuje w roli hamulca w zakresie referendum, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że będzie ono nadużywane przez określoną instytucję do realizacji własnych celów politycznych, które czasami mogą destabilizować państwo. Jeżeli byłby niski próg podpisów i prezydent w każdej chwili mógłby ogłosić referendum, to wtedy mógłby tego prawa nadużywać. To niebezpieczeństwo ustawa likwiduje.

I teraz rodzi się istotne pytanie. Pozytywną odpowiedź znajdujemy w projekcie ustawy. Przewiduje się, że referendum może mieć charakter konsultacyjny i ratyfikacyjny, zatwierdzający. Ale rodzi się tu bardzo istotne pytanie, jaki ma być charakter konsultacji, czyli jak wybrać problemy, by odpowiedź na nie była zgodna z intencjami występującego z referendum, a jednocześnie, by odpowiedź społeczeństwa była adekwatna do jego przekonań.

Mamy zapewne świadomość tego, iż referendum – szczególnie w przypadku tak zasadniczego aktu jak konstytucja – może być przedmiotem niemerytorycznej dyskusji, bo jest tam wiele pojęć bardzo abstrakcyjnych. Będzie to dosyć gruby dokument. W myśl ustawy z 1992 r. o trybie uchwalenia konstytucji, referendum zatwierdzające jest warunkiem *sine qua non* przyjęcia konstytucji i podpisania jej przez prezydenta. Ale z drugiej strony musimy mieć świadomość, że konstytucja, jako akt zasadniczy, powinna być akceptowana społecznie. Dlatego, jak mi się wydaje, istnienie możliwości przeprowadzenia referendum konsultacyjnego pomogłoby bardzo komisji konstytucyjnej. Tym bardziej że jeszcze czeka nas w zakresie prac nad konstytucją siedem etapów. Jesteśmy dopiero po pierwszym czytaniu, musi się odbyć drugie czytanie. Po drugim czytaniu materiał idzie do komisji konstytucyjnej. Później, jeżeli zostanie przyjęty, idzie do pana prezydenta. Prezydent ma prawo wnieść poprawki. Potem projekty znowu wracają do komisji konstytucyjnej, wreszcie ma odbyć się referendum.

Czeka nas bardzo długi proces legislacyjny, a jednocześnie trudna praca. Mówię to w tym kontekście, że niektóre ugrupowania polityczne lansują tezę, iż należy przerwać prace Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, albowiem kampania wyborcza wyciśnie na niej zasadnicze piętno. Ta teza, w moim przekonaniu, nie wytrzymuje głębszej, merytorycznej krytyki.

Biorąc pod uwagę walory ustawy, apeluję do Wysokiej Izby o jej przyjęcie. Poprawki, które zgłosiła Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, wydają mi się zasadne. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Stypułę. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Adamiak.

**Senator Jan Stypuła:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Referendum w języku łacińskim dosłownie oznacza kwestię, z którą należy odnieść się do narodu. Jak podaje słownik wyrazów obcych, jest to „głosowanie ludności w określonej sprawie dotyczącej całego państwa lub części jego terytorium, biorą w nim udział wszyscy obywatele mający czynne prawo wyborcze”.

W aspekcie filozoficznym wolne referendum – czyli bezpośrednia konsultacja obywateli odnosząca się do projektu jakiegoś prawa – stanowi najbliższy ideałowi przejaw demokracji i jest wymagane przy decyzjach fundamentalnych dla życia kraju. Wszystkie filozofie polityczne uważają referendum za wzorowy instrument konstytucji demokratycznej. Na przykład u Platona ucieleśnieniem referendum była, eklezja czyli zgromadzenie ludzi. U Jana Jakuba Rousseau referendum odpowiada woli ogółu. To właśnie ono czyni z polityki sprawę ogólnonarodową, a nie dotyczą jedynie rządzących.

W opozycji i w mniejszości do powyższych definicji stoją twierdzenia, jakoby idea referendum dopuszczała do najważniejszych decyzji ludzi nie przygotowanych merytorycznie, którzy nie mają wyrobionego poglądu na przedmiot głosowania lub tylko pozornie znają sprawę. Ponieważ w niedalekiej przyszłości czeka nas zarządzenie co najmniej jednego referendum w sprawie projektu Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, dobrze, że mamy okazję do gruntownego rozważenia istoty problemu i do zamknięcia jej w ramy ustawowe.

Nawiązując do przedstawionych już sprawozdań komisji, chciałbym jedynie przypomnieć najważniejsze aspekty omawianej ustawy i podkreślić ich stronę pozytywną. Przede wszystkim podjęcie inicjatywy ustawodawczej było konieczne, bo przy obecnym stanie prawnym brakuje zapisu w pełni regulującego typ przeprowadzenia referendum. Co prawda obowiązująca konstytucja zawiera taką formułę, ale ma ona charakter ogólnikowy i nie jest używana w praktyce. A wydaje się, że jest szczególnie istotna w okresie transformacji ustrojowej, którą od kilku lat przechodzimy.

Natomiast omawiany projekt porządkuje zasady i tryb referendum przy nadal obowiązującym konstytucyjnym zapisie o przeprowadzeniu go w sprawach o wyjątkowym znaczeniu dla państwa. Głębokim ukłonem w stronę demokracji jest propozycja, by wniosek o przeprowadzenie referendum mogli zgłaszać również sami oby-

(senator J. Stypuła)

watele po zgromadzeniu minimum 500 000 podpisów. Można to ocenić jako realizację zasady suwerenności gwarantowanej przez zapis konstytucyjny. Propozycja, by zmniejszyć tę liczbę do 100 000 nie uzyskała akceptacji. I słusznie, bo po pierwsze, jeżeli inicjatywa ma rzeczywiście poparcie społeczne, to nie jest żadnym problemem zebranie wymaganych 500 000 podpisów, i po drugie, zmniejszenie liczby wymaganych głosów może doprowadzić do wzmożonego składania wniosków, a tym samym zdevaluowania się idei. Zastrzeżono przy tym prawo do weryfikacji przez Sejm możliwości przeprowadzenia referendum.

Mimo gwarancji konstytucyjnych nie wytworzyła się jeszcze w Polsce tradycja korzystania z referendum. Co prawda, z doświadczeń innych państw wynika, że do takich rozstrzygnięć sięga się najczęściej, gdy gospodarkę cechuje zamożność i stabilność. Ale pamiętajmy, że autentyczne perspektywy współtworzenia państwa pozwalają poprzez referendum na identyfikację obywateli z procesami, jakie zachodzą w kraju. By referendum spełniło oczekiwania, trzeba zapewnić biorącym w nim udział możliwie najszerszy dostęp do wiedzy i informacji w przedmiotowej sprawie. Wielkie zadanie staje więc przed środkami masowego przekazu, chociaż – jak zwykle w takich przypadkach – powraca kwestia ich obiektywizmu i rzetelności. Udział w referendum świadczy o umiejętności świadomego podejmowania decyzji dotyczących ogółu, tym bardziej więc powinien się łączyć ze znajomością tematu.

Pojawia się jeszcze jeden problem, który oczywiście nie może stanąć na przeszkodzie przyjęciu ustawy o referendum. Chodzi o koszty, które bez wątpienia są wysokie. Trzeba umieć je zminimalizować, również przez zachowanie zdrowego rozsądku i umiaru w częstotliwości organizowania referendum. By idea, która pięknie brzmi w definicjach i z założenia wydaje się słuszna i cenna, nie ulegała dewaluacji, a w przypadkach skrajnych ośmieszaniu. Wtedy społeczeństwo będzie pewne swojego wpływu na losy państwa i obowiązującego w nim prawa. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Adamiaka. Następnym mówcą będzie pan senator Piotr Juliusz Łukasz Andrzejewski.

#### **Senator Jan Adamiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Merytoryczne uzasadnienie potrzeby wprowadzenia tej ustawy przedstawiali zarówno senatoro-

rowie sprawozdawcy, jak i moi przedmówcy. Nie będę powtarzał tych samych słów, skupię się tylko na skorygowaniu błędu językowego, jaki popełnimy, jeśli przyjmimy poprawkę czwartą zaproponowaną przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych.

Popieram propozycję, żeby dodać słowa: „albo zarządzenie, o których”, ale należało pójść tym tokiem rozumowania dalej i zmienić liczbę pojedynczą na mnogą, czyli słowo: „może” na: „mogą” i: „zaskarżona” na: „zaskarżone”. Słowo: „zaskarżona” odnosi się tylko do uchwały, natomiast do zarządzenia już nie pasuje.

Aby więc posłowie nas nie poprawiali, oceniając, że nie umiemy wprowadzać poprawek, początek ust. 6 art. 6 powinien brzmieć: „Uchwała albo zarządzenie, o których mowa w ust. 5, mogą być przez pełnomocnika zaskarżone do Sądu Najwyższego.” Uważam, że tak, poprawnie językowo, powinien brzmieć ten fragment.

Mam również wątpliwość, którą potwierdził po konsultacji polonista, że w ust. 1 art. 9 jest źle użyty czasownik. Jest tam bowiem: „wzięła”, a ten czasownik odnosi się przede wszystkim do referendum. Jeśli referendum, to rodzaj jest nijaki i wobec tego powinno być: „wzięło w nim udział”. Dalej może być tak, jak jest. Sugerowałem nawet poloniście, że jeśli: „wzięło w nim udział” – to: „więcej niż połowę”, ale on uznał, że dalej jest poprawnie, a zatem: „wzięło w nim udział więcej niż połowa uprawnionych do głosowania”.

Wobec tego wnoszę do ustawy te dwie poprawki językowe.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego.

Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

(Senator Piotr Andrzejewski: Ja?)

Tak mam tu zapisane, Panie Senatorze.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Słusznie mówił mój przedmówca, senator Pastuszka, że ustawa ta dotyczy materii konstytucyjnej, jako że w projekcie konstytucji zapisano, że naród sprawuje władzę przez swych demokratycznie wybranych przedstawicieli i bezpośrednio, w drodze referendum i przez inicjatywę obywatelską. W tej ustawie spotykają się akurat obie formy demokracji bezpośredniej – referendum i inicjatywa obywatelska.

Pozwolę sobie złożyć odmienną poprawkę do art. 6. Nie zgadzam się tutaj ze stanowiskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, która przy tym charakterystycznym zbiegu dwu form

(senator P. Andrzejewski)

demokracji bezpośredniej – inicjatywy obywatelskiej i referendum – proponuje jeszcze możliwość zatrzymania ich postanowień wolą Sejmu, Senatu czy wolą prezydenta.

Wydaje mi się to niestosowne, zwłaszcza że mamy do czynienia z bardzo wysokim progiem – z podpisami aż 500 000 osób. Ci, którzy zbierali podpisy w tej liczbie – a do nich należą, gdyż uczestniczyłem w zbieraniu podpisów pod obywatelskim projektem konstytucji – wiedzą, jaki to jest ogromny wysiłek. Jest to nie tylko wielka odpowiedzialność ludzi, którzy się podpisali, ale także ich wola. W wypadku referendum nie powinno się odmawiać możliwości zrealizowania tej woli.

Jest to sytuacja bardzo ważna jeszcze z tego względu, że podobno trzeba moderować i modelować przedmiot tego referendum. Są pewne kwestie, których z różnych względów, nawet jeżeli pół miliona obywateli tego chce, nie powinno się poddawać pod referendum. Taką dziedziną, która nie została wymieniona w tej ustawie, są prawa człowieka.

Międzynarodowe standardy praw człowieka, jak zresztą wynika z odpowiedzi przedstawiciela komisji, która to rozważała, nie mogą podlegać ograniczeniu w drodze referendum. Jest art. 10, który mówi, że wyniki referendum trzeba wprowadzić w życie, a więc i na ścieżkę legislacyjną itd. Dopiero na tym etapie jest uzasadnione moderowanie przez wszystkie współczynniki procesu legislacyjnego – i przez Sejm, i przez Senat, i przez prezydenta. Natomiast ingerencja na etapie samego wszczęcia referendum ogranicza podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Wolności obywatelskie z kolei nie mogą ograniczać praw człowieka. Dlatego proponuję, aby zastosować tylko drugi element fakultatywności zrealizowania referendum, a nie jego przeprowadzenia. Chodzi o to, żeby w art. 10 utrzymać ten jakby skobel założony na sposób zrealizowania referendum – i Sejm, i Senat, i prezydenta, tak jak to jest w ustawie. Natomiast w sytuacji, kiedy 500 000 obywateli chce referendum, żeby już na wstępie nie ograniczać ich uprawnień. Mielibyśmy bowiem wtedy dwa rodzaje ograniczeń i fakultatywności w stosunku do inicjatywy obywatelskiej. Nie wiem, czy nie byłoby to sprzeczne z deklaracjami i zasadami konstytucyjnymi, które mówią o tym, że jednak realizuje się ją w możliwie szerokim zakresie.

Konkludując, proponuję dwie zmiany w stosunku do tego, co przedstawiła Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Pierwsza, żeby nie tylko istniała możliwość, ale żeby podmioty uprawnione zarządzały referendum, jeżeli będzie za tym 500 000 osób, a moderowanie włączyły dopiero na etapie wdrożenia legislacyjnego wyników referendum.

Druga, żeby zakazać poddawania pod referendum ograniczenia praw człowieka. Praw nie w sensie potocznym, nie w rozumieniu praw natury, ale w rozumieniu standardów prawnych, to znaczy Paktów Praw Człowieka ONZ i europejskich. Ponieważ są to podstawowe gwarancje, referendum może rozszerzać te prawa, natomiast nie może – nawet jeżeli chce tego 500 000 obywateli – poddawać ograniczeniu czegoś, co wynika z tych standardów. Nie wolno tego ograniczać nie tylko na drodze ustawodawczej, ale też opinii referendalnych.

Poprawka pierwsza Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych brzmiałaby wtedy tak:

„Z inicjatywy grupy obywateli, którzy dla swojego wniosku uzyskają poparcie co najmniej 500 000 osób posiadających prawo wybierania do Sejmu...” – i tu wymienia się podmioty – „...postanawiają o poddaniu określonej sprawy pod referendum”. Nie, że: „mogą postanowić”, ale właśnie: „postanawiają”. I dalej: „Referendum z inicjatywy grupy obywateli nie może dotyczyć ograniczenia praw człowieka...” – i dalej jest tak samo – „...wydatków i dochodów oraz obronności państwa, a także amnestii”. Składam tę poprawkę na ręce pana marszałka.

Jest jeszcze druga kwestia, której, jak mi się wydaje, bardzo pilnie należy się przyjrzeć. Wynika ona ze słusznych przesłanek. Otóż w poprawce zaproponowanej przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych zostaje przedłużony okres rozpoczęcia realizacji wyników referendum, w drodze podjęcia ścieżki legislacyjnej, z 60 dni do pół roku. *Ratio legis* tego przepisu nie dotyczy terminu zakończenia prac, ale ich rozpoczęcia. Komisja proponuje okres półroczny do chwili wdrożenia referendum na ścieżkę legislacyjną.

Komisja zajęła stanowiska, iż art. 10 dotyczy w ogóle zakończenia i prawomocności procesu legislacyjnego. Byłby to oczywisty absurd. Nawet jeżeli wyniki referendum byłyby wiążące i miałyby doprowadzić do zmiany prawa, wiemy przecież, że na samo przejście przez Sejm, Senat i Kancelarię Prezydenta nigdy prawie nie wystarczy 60 dni. A jeszcze trzeba dać ogłoszenie w „Dzienniku Ustaw”, od kiedy to nowe akty nabierają mocy prawnej. Dlatego nie jest uzasadniona interpretacja, że w ciągu tych 60 dni prawo ma być wprowadzone w życie. W przepisie ustawy jest mowa tylko o wdrożeniu procesu legislacyjnego. Przedłużenie go do 6 miesięcy wydaje mi się nieuzasadnione. Ta zwłoka, jak zauważył jeden z senatorów, powodowałaby rozmycie całej inicjatywy związanej z referendum.

Z tych względów opowiadam się przeciwko uwzględnieniu poprawki siódmej zaproponowanej przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Oprócz tego składam pozytywny wniosek legislacyjny w formie poprawki. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja. Następnym mówcą będzie...

(*Senator Mieczysław Biliński:* Chciałbym jeszcze tylko *ad vocem*.)

*Ad vocem*, proszę bardzo.

**Senator Mieczysław Biliński:**

Chodzi mi o poprawkę, o której mówił pan senator Andrzejewski. Według mnie, do słów: „wydatków i dochodów” należałoby dodać: „budżetu”. Wydatek to wydanie pewnej sumy pieniędzy, dochód – równowartość sprzedanych towarów. Te pojęcia nie zgadzałyby się z poprawką. Gdybyśmy tu dodali: „wydatków i dochodów budżetowych”, treść poprawki stałaby się realna.

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Jeżeli pan marszałek pozwoli, od razu na to odpowiem.)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

To, o czym pan mówi, dotyczy materii ustawy nowelizującej i nie jest przedmiotem mojej poprawki. Bardzo proszę zapisać się do głosu i złożyć taką poprawkę. Ja tylko dodaję do art. 6 ust. 1 słowa: „ograniczenia praw człowieka”. Przypomnę, że interesujący mnie fragment brzmi następująco: „nie może dotyczyć wydatków i dochodów oraz obronności państwa, a także amnestii”.

Sformułowanie: „wydatków i dochodów oraz obronności” jest rzeczywiście nieudolne i niejasne. Nie chodzi o wydatki i dochody w ogóle, ale o wydatki i dochody państwa. Będziemy w komisji o tym mówić, więc może zrodzi się jakaś poprawka. Jeżeli pan senator zechciałby złożyć stosowny projekt, to oczywiście bardzo proszę. Ja powtarzam, że nie zajmowałem stanowiska w sprawie redakcji ustawy nowelizującej, jest to zatem tekst nie mój, ale tekst ustawy nowelizującej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja. Następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Ceberek.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wbrew pozorom okazuje się, że projekt ustawy, nad którym dzisiaj dyskutujemy, jest bardzo

istotny. Rozwiązania, jakie dzisiaj proponujemy, w takiej czy innej formie będą miały wpływ na przebieg referendum i sposób realizacji tego, co nazywa się inicjatywą obywatelską.

Najważniejsze są tu właściwie dwa problemy, które zostały już poruszone w debacie. Pierwszy – kto ma decydować o zarządzeniu referendum, a drugi – jaką moc ma mieć tak zwana inicjatywa obywatelska, czyli wniosek podpisany przez 500 000 obywateli mających czynne prawo wyborcze.

Zacznijmy od pierwszej sprawy, która była podawana w wątpliwość, to znaczy od stanowiska Senatu. W małej konstytucji w art. 19 ust. 2 pkt 2 jest zapisane jednoznacznie, że referendum ma prawo zarządzić prezydent za zgodą Senatu, podjętą bezwzględną większością głosów. Nie oznacza to, że Senat koniecznie musi wyrazić zgodę, tylko że prezydent musi uzyskać zgodę. Jest to taka sama interpretacja jak w przypadku powołania prezesa NIK i jeszcze kilku innych. Brak zgody Senatu hamuje cały proces powoływania kandydata na odpowiednie stanowisko. Tu zatem nie ma wątpliwości. Stąd poprawka piąta zaproponowana przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest jak najbardziej słuszna.

Druga sprawa to inicjatywa obywatelska. Komisja zaproponowała, że z inicjatywy grupy obywateli nie tylko Sejm, ale też prezydent może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum. W tym przypadku jest to tylko ozdobnik. Zapis mówi, że Sejm może postanowić, czyli nie jest to obligatoryjne, lecz fakultatywne. Tak samo jest w propozycji komisji: „Sejm albo Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej może postanowić”.

Zgodnie z art. 19 ust. 2 pkt 2 tak zwanej małej konstytucji prezydent nie może tego postanowić bez zgody Senatu. Ta propozycja komisji miałaby bardzo istotny sens merytoryczny, gdyby Senat nie był izbą polityczną, jak to powinno być, ale niestety nie jest. O tym jednak dzisiaj nie dyskutujemy.

A zatem ta poprawka jest tylko ozdobnikiem. W obecnej sytuacji politycznej, przy obecnym składzie Senatu praktycznie nie ma ona znaczenia. Kiedy Sejm nie postanowi o ogłoszeniu referendum na wniosek ponad 500 000 obywateli i inicjatywę podejmie prezydent, który skieruje ją do Senatu, z dużym prawdopodobieństwem można przewidzieć, że Senat również nie wyrazi zgody na takie referendum. To jest pierwsza sprawa.

W związku z tym należało postawić drugie pytanie dotyczące zagadnienia, o którym mówił przed chwilą pan senator Andrzejewski. Sam się zresztą nad tym zastanawiałem. Czy w art. 6 ust. 1 nie powinien znaleźć się zapis, iż Sejm postanawia o poddaniu określonej sprawy pod

(senator J. Madej)

referendum z inicjatywy grupy obywateli, którzy dla swojego wniosku uzyskają poparcie co najmniej 500 000 osób? To byłoby poprawka fundamentalna. Bo wtedy byłoby to obligatoryjne, byłoby to zobowiązanie Sejmu do postanowienia o poddaniu pod referendum sprawy, która została zgłoszona z inicjatywy 500 000 obywateli.

Ale każdy medal ma dwie strony. Znając naszą sytuację, można by się wtedy spodziewać referendum na taki czy inny temat przynajmniej dwa razy w roku. Wbrew temu, co mówi pan senator Andrzejewski, oceniam, że w tej chwili w Polsce nie jest trudną sprawą zebranie 500 000 podpisów pod żądaniem ogłoszenia referendum. Ponieważ panowie senatorowie komentują moją wypowiedź, podzielę się własnymi doświadczeniami. Otóż ja sam zbieram 3000 podpisów. Dwa razy w województwie koszalińskim, które należy do mniejszych, zebrałem taką ilość. Dlatego wiem, jaka to jest praca i w jakim czasie można to zrobić. Ale to była dygresja, wracamy do *meritum*.

W tej sytuacji propozycja Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych jest zrobiona – użyję tego słowa – tak trochę pod publikę. Należy oczekiwać, że wpisanie instytucji prezydenta do tego artykułu pod względem merytorycznym niewiele zmieni, praktycznie nic. Tak że te poprawki, od pierwszej do czwartej, przewidujące możliwość uprawnienia prezydenta do podjęcia inicjatywy obywatelskiej, oczywiście, można wpisać, tylko że – jak już powiedziałem – niewiele z tego wynika.

Teraz propozycja, o której mówił pan senator Andrzejewski. Wniosek dotyczący art. 6 – który zawiera właśnie to rozwiązanie, o którym mówiłem – zobowiązuje bez żadnej już wątpliwości Sejm czy prezydenta do podjęcia tej inicjatywy, i że nie może to dotyczyć ograniczenia praw człowieka. Kto będzie decydował o tym, czy to jest ograniczenie praw człowieka, czy nie? Ci co podpisują? Te 500 000 obywateli? Oni wiedzą, co to jest ograniczanie praw człowieka, a inne organa nie wiedzą? Tutaj jest właśnie problem, bardzo ryzykowna poprawka, bardzo ryzykowny zapis, jeżeli 500 000 wyborców będzie decydowało, co to są prawa człowieka, co to jest ograniczanie praw człowieka, a co nie. Tak że tu akurat nie mam wątpliwości. Jestem przekonany, że jest to poprawka bardzo ryzykowna.

Następna sprawa. Podaję te wszystkie wątpliwości, bo sam, jak powiedziałem, również zdaję sobie sprawę z tej problematyki. Rzeczywiście, jak mówił pan senator Pastuszka i pan senator Andrzejewski, jest w projekcie konstytucji zapis o tym, że naród kieruje pośrednio lub bezpośrednio właśnie za pomocą referendum czy inicjatywy obywatelskiej. Ale ów projekt konstytucji jeszcze nie został uchwalony.

Biorąc pod uwagę te wszystkie plusy i minusy referendum z inicjatywy obywatelskiej, opowiadam się jednak, zdając sobie sprawę z ograniczeń, za tym rozwiązaniem, które jest – to znaczy, że Sejm może postanowić o ogłoszeniu referendum. To jest jedna sprawa merytoryczna.

I druga sprawa – nikt jakoś nie zwrócił na to uwagi – dotycząca art. 40 i 42. Chodzi o kampanię referendalną i finansowanie referendum. W art. 40 mówi się o bardzo istotnym elemencie bezpłatnego dostępu do telewizji i radiofonii publicznej. Jest tutaj zapis, że prawo to ma tylko Państwowa Komisja Wyborcza, która będzie mogła wyjaśniać problemy, kwestie, wątpliwości, związane z referendum. A co ze stronami zainteresowanymi referendum? Wynika z tego, że projekt ustawy o referendum nie przewiduje żadnej możliwości, jaką mamy w ordynacji wyborczej do Sejmu, w ordynacji wyborczej do Senatu, gdzie partie polityczne zgłaszające kandydatów mają uprawnienia również do bezpłatnego czasu w radiofonii i telewizji publicznej. Tu jest tylko jedna strona i tylko w celu wyjaśnienia kwestii prawnych zarządzanego referendum, w szczególności zaś treści pytań lub wariantów rozwiązań sposobu głosowania i jego skutków prawnych. Widać zatem, że ustawodawca tworzy tu bardzo ryzykowną sytuację.

Z czego to wynika? Następnym art. 42 mówi o wydatkach. W ust. 1: „wydatki ponoszone przez partie polityczne, organizacje społeczne oraz inne podmioty w związku z referendum, pokrywane są wyłącznie z ich źródeł własnych”. I ust. 2: „do finansowania kampanii referendalnej partii, organizacji oraz innych podmiotów, o których mowa w ust. 1, nie stosuje się przepisów ustawy «Ordynacja wyborcza do Sejmu», dotyczących organizowania zbiórek publicznych, środków finansowych na cele wyborcze”. Moje pytanie brzmi: co ustawodawca miał na myśli?

Jest zapisane w ordynacji wyborczej do Sejmu, w art. 152, że komitety wyborcze mogą organizować zbiórki uliczne środków finansowych na cele wyborcze w trybie i na zasadach określonych w przepisach o zbiórkach publicznych. Czyli tu nie wolno organizować? Czy też w ogóle nie obchodzi ustawodawcę, w jaki sposób będą te komitety, partie polityczne gromadziły pieniądze na kampanię referendalną?

Z kolei, nie stosuje się przepisów o zasadach sporządzania i publikowania sprawozdań finansowych o źródłach pozyskanych funduszy i poniesionych wydatkach. Czy to znaczy, że partie polityczne i organizacje mogą czerpać te dochody z różnych źródeł i nie muszą wcale ich ujawniać? Tak to należy rozumieć, dlatego że – znowu w art. 154 – jest napisane, iż finansowanie uczestnictwa w wyborach komitetów wyborczych jest jawne i po to się składa wszystkie sprawozdania, jakie partia czy organizacja otrzymała środki, na

(senator J. Madej)

co je wydała, jakie to były kwoty. Tam, oczywiście, są pewne ograniczenia, tu zaś nie ma żadnych.

To jest oczywiste, że nie stosuje się przepisów o prawie do otrzymania z budżetu państwa dotacji podmiotowej – art. 155. To natomiast, że nie stosuje się przepisów finansowych związanych ze zbórkami publicznymi i z jawnością finansowania, jest, moim zdaniem, sprawą bardzo ryzykowną. Zaraz państwu dam konkretny przykład. Założmy, że w wyniku różnych protestów dotyczących ustawy, nazwijmy ją w skrócie antynikotynową, dojdzie do ogłoszenia referendum na przykład na temat zakazu palenia czy zakazu reklamy wyrobów tytoniowych w dowolnym miejscu. Nie wiem, czy państwo mają wyobrażenie, jakie pieniądze pójdą z koncernów tytoniowych na reklamę przeciwko takiemu referendum. (Marszałek sygnalizuje, że kończy się czas wypowiedzi).

Już kończę, Panie Marszałku.

Tak więc, w moim przekonaniu, zwolnienie wszystkich z obowiązku ujawniania spraw finansowych, związanych z kampanią referendalną, jest bardzo ryzykowne. W związku z tym złożę poprawkę o skreślenie właśnie tych ustępów. Nie wiem natomiast, co z kwestią tych zbórek publicznych. To będzie zależało od tego, co usłyszymy od projektodawcy, od ustawodawcy. Czy nie wolno prowadzić zbórek publicznych, czy też to po prostu władzy nie obchodzi? Jeżeli nie wolno, trzeba to zapisać, a jeżeli to nikogo nie obchodzi, to jednak trzeba powtórzyć art. 152 ordynacji wyborczej do Sejmu. Tak więc tę poprawkę złożę po wyjaśnieniach przedstawiciela rządu i na tym chciałem zakończyć moje wystąpienie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi

(Senator Bogusław Mąsior: Panie Marszałku...

Proszę bardzo.

(Senator Bogusław Mąsior: Mam pytanie.)

Ale pytań w debacie, Panie Senatorze, nie ma.

### **Senator Bogusław Mąsior:**

Ale ja *ad vocem*.

Otóż pan senator w czasie omawiania poprawek, może i słusznych, był łaskaw wyrazić niezadowolenie ze składu Senatu. Tak to zrozumiałem. Być może opacznie, dlatego, że akurat w dniu wczorajszym kanclerz Niemiec w parlamencie polskim podkreślił, że z dużą satysfakcją bierze udział w posiedzeniu parlamentu wybranego w wolnych wyborach. Pan senator był łaskaw powiedzieć, że ten parlament, Senat, ma jakiś dziwny skład.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie! Przypomnę, co powiedziałem. Powiedziałem, że Senat ma polityczny charakter, a nie powinien mieć. Tylko tyle powiedziałem. Nie kwestionowałem wyników wyborów. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

(Senator Jerzy Madej: Kwestionuję ordynację wyborczą do Senatu, a nie wyniki wyborów.)

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

### **Senator Stanisław Ceberk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Mogłem nie zabierać głosu, a skierować pytanie bezpośrednio do referentów. Ze względu natomiast na to, że chcę je, że tak powiem, osadzić wizualnie, dlatego postanowiłem przemówić.

Sprawa jest tego rodzaju, i to mnie zbulwersowało, że Senat może uznać referendum albo może go nie uznać. Wiadomo, że referendum wyraża jak gdyby protest określonej grupy osób w stosunku do jakiegoś zauważalnego czy też tak przez nią ocenianego bezprawia czynionego przez organy ustawodawcze czy organy prawa.

I teraz, w Sejmie i w Senacie jest sprawa gospodarstwa rolnego. Realizacja tej ustawy jest praktycznie żadna. Mamy tendencję budowy gospodarstw wielkoobszarowych. W tej kampanii, w której jestem, widzę, że tego procesu nie wygram. Będąc już normalnym człowiekiem, jakie mam szanse, ja i 2,5 miliona rolników, żeby ten protest w postaci referendum dostał się do Sejmu, Senatu, względnie uzyskał aprobatę władz? Być może przyszły Sejm i Senat będzie się składał z ludzi majątnych i wtedy nikt nie będzie zauważał drobnych posiadaczy, których losem ma być, że tak powiem, wyprowadzenie ich z własności.

Jaka wtedy jest szansa obrony interesów moich i ludzi z mojej warstwy? Takie referenda odbywają się wszędzie, były nawet w krajach skandynawskich, kiedy przystępowały do Unii Europejskiej. Jaka szansa zostaje obywatelom, którzy pozbawieni byli, w jakiś tam sposób, swoich praw wyborczych i obrony własnych interesów? Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ja jednak nie mogę się zgodzić z poglądem pana senatora Madeja, że zebranie 500 000 podpisów to jest taka prosta sprawa. Jako dowód przytoczę, że za mojej, że tak powiem, historycznej pamięci masowe zbieranie podpisów, podczas którego rzeczywiście uzyskano ich setki tysięcy, pamiętam tylko trzy razy: raz w latach 1980–1981, kiedy zebrano ponad 200 000 podpisów w obronie Leszka Moczulskiego, potem drugi raz ponad 500 000 podpisów zebrano w sprawie ustawy aborcyjnej i teraz 1 milion 300 tysięcy podpisów zebrano w sprawie solidarnościowego projektu konstytucji. Więcej takich akcji nie pamiętam.

Tak więc, jeżeli to jest inicjatywa społeczna, to na pewno jest ona bardzo trudna. Uważam, że ustanowienie progu 500 000 jest słuszne i jest to próg bardzo wysoki, ale z tego, w moim przekonaniu, coś wynika. Mianowicie, że Sejm nie może, jak w art. 5, mieć tylko możliwości – a więc czysto fakultatywnie – i móc albo tę inicjatywę uznać, albo nie. Jeśli by tak było, to art. 6 przestaje mieć w ogóle sens. Bo jeżeli w art. 5 powiadamy, że Sejm może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum i także w art. 6 jest zapis, że Sejm może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum, skoro przepis ten dotyczy przecież inicjatywy 500 000 ludzi, to naprawdę darujemy sobie ten art. 6. Jest on wtedy po prostu pozbawiony sensu. Po diabła zbierać te wszystkie podpisy, jeżeli i tak, i tak o wszystkim zadecyduje Sejm.

I dlatego jestem zwolennikiem wprowadzenia w art. 6 zasady obligatoryjności. Oczywiście jest, że referendum nie może dotyczyć wszystkich problemów, przynajmniej na obecnym etapie cywilizacyjnym. Być może kiedyś, wraz z rozwojem komunikacji i techniki w ogóle, dojdziemy do demokracji bezpośredniej, która już w tej chwili funkcjonuje w bardzo szerokim zakresie na przykład w Szwajcarii. Ale nie wydaje mi się, żeby to było w tej chwili możliwe i uważam, że ograniczenia dotyczące problematyki referendum powinny jednak funkcjonować.

W związku z tym proponuję następujące brzmienie art. 6 ust. 1: „Z inicjatywy grupy obywateli, którzy dla swego wniosku uzyskają poparcie co najmniej 500 000 osób posiadających prawo wybierania do Sejmu, Sejm albo Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej postanawiają o poddaniu określonej sprawy pod referendum. Referendum z inicjatywy grupy obywateli nie może dotyczyć przyrodzonych praw człowieka, ustaw podatkowych...” – o czym zapomnieliśmy – „...budżetu oraz amnestii.” Są to bowiem takie kwestie, gdzie odpowiedzi mogłyby być prawie jednomyślne. Gdybyśmy zapytali, czy znieść po-

datki, to ja mogę przesądzić, jaka będzie odpowiedź. Oczywiście, będzie ona brzmiała: tak. Więc może nie musimy w tej sprawie robić referendum.

To wszystkie propozycje, które pozwalałam sobie przedłożyć. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Informuję, że lista mówców została wyczerpana. Zgodnie z art. 43 ust. 2 i w związku z art. 29 ust. 2 oraz art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Przypominam, że rozpatrywana ustawa była poselskim projektem.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu, sekretarza parlamentarnego Rady Ministrów, pana Kazimierza Koronę.

### **Podsekretarz Stanu w Urzędzie Rady Ministrów Kazimierz Korona:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Tak jak już zostało powiedziane, był to projekt poselski i strona rządowa do wstępnych projektów poselskich nie zgłosiła uwag. Ja mógłbym dzisiaj jedynie ustosunkować się do kwestii, które były poruszane, oczywiście tylko do niektórych, gdyż jeśli chodzi o resztę, to po prostu nie uważam się za uprawnionego do zabierania głosu czy sugerowania Senatowi ewentualnej decyzji.

Stąd też chciałem jedynie ustosunkować się do ostatecznego stwierdzenia i prosić o rozważenie jego sensu wobec następującego rozumowania. Jeżeli propozycja, którą zgłosił pan senator Romaszewski, miałaby przejść w wersji mówiącej, że Sejm postanawia o poddaniu określonej sprawy pod referendum, to wtedy, moim zdaniem, nie miałoby to większego znaczenia i w ogóle nie byłoby potrzeby dokonywania takiego zapisu, bo już nie byłoby co postanawiać. Wtedy trzeba by jedynie wskazać tego, kto organizuje referendum, bo już nie ma co postanawiać.

(*Senator Zbigniew Romaszewski*: Lepiej będzie: „zarządza”.)

Zarządza, a nie postanawia, bo już wtedy nie ma co postanawiać. To byłaby właśnie sugestia do ewentualnego rozważenia, jeżeli by taka poprawka miała być umieszczona.

W zasadzie to tyle, gdyż pozostawiam resztę decyzji Senatowi. Jest to kwestia pewnych uściśleń, tak więc nie moją rolą jest tutaj przedstawianie bardziej szczegółowego stanowiska wobec tych propozycji.

Aha, jeszcze może jedno. Chciałbym, aby w art. 10, tam gdzie jest mowa o terminie 60 dni, ów zapis pozostał, i by nie została uwzględniona

(podsekretarz stanu K. Korona)

propozycja jego zmiany na 6 miesięcy. Otóż, w ciągu 60 dni ma się właśnie rozpocząć proces legislacyjny, który ma doprowadzić do realizacji wyników referendum, a nie zakończyć wszystko. Jeżeli tak to rozumieć, to rozkładanie realizacji na 6 miesięcy jest zbyt długie. Wtedy ten proces mógłby się ciągnąć bardzo, bardzo długo. Tak rozumiem ten artykuł, iż w tym terminie ma się rozpocząć się proces legislacyjny w celu realizacji wyników i wtedy 60 dni, zaproponowane w projekcie przyjętym przez Sejm, wydaje się być dobrym czasem. To tyle tytułem sugestii. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Panie Ministrze, proszę chwileczkę się zatrzymać. Czy są pytania do pana ministra? Nie ma. Dziękuję serdecznie.

Zamykam dyskusję.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone nowe wnioski, dlatego zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Praw Człowieka i Praworządności oraz Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji. Informuję, że głosowanie nad projektem uchwały w sprawie ustawy o referendum zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach i po wspólnym posiedzeniu komisji.

**Przystępujemy do punktu jedenastego** porządku dziennego: sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich o wniosku prokuratora generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Karbowskiego.

Przypominam, że sprawozdanie Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w tej sprawie jest zawarte w druku nr 251. Przypominam, że tryb podjęcia uchwały w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie senatora do odpowiedzialności karnej określa art. 24 Regulaminu Senatu.

Zgodnie z art. 24 ust. 5 Regulaminu Senatu Senat rozpatruje sprawozdanie komisji, lecz nie przeprowadza nad nim dyskusji.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Pawła Jankiewicza.

### **Senator Paweł Jankiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Dnia 7 lutego br. prokurator generalny, minister sprawiedliwości, Włodzimierz Cimoszewicz wystąpił do marszałka Senatu, pana Adama Struzika z wnioskiem o wyrażenie zgody przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora pana Jana

Ryszarda Karbowskiego. W swoim wniosku prokurator generalny zawiadamia, iż w śledztwie nr 2 DS 525/94 prokurator rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim zebrał dowody dające podstawę do przedstawienia zarzutu popełnienia przestępstwa, określonego w art. 145 § 1 i 2 kodeksu karnego.

Przestępstwa opisane w § 1 tego artykułu popularnie zwane są wypadkami drogowymi, natomiast w § 2 jest mowa o kwalifikowanej postaci tego przestępstwa – wówczas, kiedy w jego wyniku spowodowana została śmierć człowieka, ciężkie obrażenia ciała bądź ciężki uszczerbek na zdrowiu.

Co do tej konkretnej sprawy – otóż w dniu 18 maja 1994 r. o godzinie 7.00 w miejscowości Podkonice w gminie Czerniewice w województwie piotrkowskim zdarzył się wypadek drogowy, w wyniku którego poniosła śmierć pani Danuta Kędzior, a siedem osób doznało obrażeń ciała, zaś obydwa pojazdy uczestniczące w tym wypadku uległy poważnemu uszkodzeniu. Jeden z samochodów był prowadzony przez pana senatora Jana Karbowskiego. Rozpatrywaliśmy w komisji wszystkie akta zgromadzone do tej pory w postępowaniu przygotowawczym przez prokuratora rejonowego w Tomaszowie Mazowieckim. Akta są w zasadzie zupełne, zastrzegam jednak, że nie analizowaliśmy ich ani pod kątem organu prowadzącego śledztwo, ani też sądu, który sprawę rozpatruje dokładnie, a potem podejmuje decyzje dotyczące ustalenia okoliczności, winy i kary. Takich upoważnień nie mamy i nie chcemy mieć. To, co do nas należało w Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, to sprawdzenie, czy wniosek jest należycie uzasadniony. Należy tutaj podkreślić, że trzy tomy akt zgromadzone w tej sprawie są przygotowane dosyć dobrze. Jedna, jedyna rzecz, która z tych akt nie wynika w sposób oczywisty, to wina pana senatora. Ale ustalenie tego, jak już mówiłem, nie jest naszą sprawą. To jest zadanie sądu.

Po rozpatrzeniu wszystkich akt Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich nie dopatrzyła się żadnych okoliczności wskazujących na polityczny charakter całej sprawy. Jest to rzeczywiście wypadek drogowy, zdarza się to bardzo często i może dotknąć każdego z nas, a niektórych to nie ominęło. Z tym, że ten wypadek niesie z sobą niestety cięższe skutki, albowiem w jego wyniku jeden człowiek poniósł śmierć.

Dlatego też – aczkolwiek ta sprawa dotyczy jednego z nas, senatora, którego bardzo cenimy, szanujemy, z którego osobą i postępowaniem do tej pory mieliśmy do czynienia – Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich postanowiła wnieść, by Wysoka Izba przychyliła się do wniosku prokuratora generalnego i podjęła uchwałę o wyrażeniu zgody na pociągnięcie pana senatora Jana Karbowskiego do odpowiedzialności karnej. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Przypominam, że zgodnie z art. 24 ust. 5 Regulaminu Senatu senator, którego dotyczy wniosek, może złożyć wyjaśnienia, a pozostałym senatorom przysługuje prawo zadawania pytań w tej sprawie.

Chciałbym teraz zapytać pana senatora Jana Karbowskiego, czy zechce zabrać głos i złożyć wyjaśnienia.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jan Karbowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Bardzo trudno jest mówić o wydarzeniach, które pozostawiają po sobie tak tragiczne i bolesne skutki dla wszystkich, którzy w nich uczestniczyli. Nikt nie przypuszczał, że dnia 18 maja ubiegłego roku ja i moi współpasażerowie w drodze do Warszawy oraz jadąca w przeciwnym kierunku rodzina staniemy się ofiarami tragicznego wypadku, w wyniku którego jedna osoba zmarła w szpitalu, a wszyscy pozostali odnieśli znaczne i bolesne obrażenia.

Nie będę w tym miejscu szczegółowo omawiał okoliczności wypadku samochodowego. Wspominał już o nich pan przewodniczący komisji, a panie i panowie senatorowie otrzymali materiały prokuratora generalnego przekazane Wysokiej Izbie. Jestem natomiast przekonany, że w miarę pełne i rzetelne rozpatrzenie tego tragicznego zdarzenia będzie możliwe dopiero na drodze obiektywnego procesu sądowego.

Najbardziej przykre i bolesne jest to, że w wyniku tego tragicznego losowego wypadku straciła życie młoda kobieta, żona i matka, oraz że tego faktu nie da się już niestety odwrócić. Bardzo szczerze i głęboko współczuję najbliższym i całej rodzinie zmarłej pani Danuty Kędzior.

Skutki zderzenia były bardzo groźne i praktycznie każdego z uczestniczących w wypadku mogło spotkać to najgorsze – utrata życia. Bardzo często zastanawiam się nad tym i staram się analizować okoliczności, w jakich doszło do tak tragicznego zdarzenia. Prezentowane w materiałach prokuratury tło zdarzenia nie jest – moim zdaniem – ani proste, ani oczywiste. Obiektywne wyjaśnienie przyczyn będzie wymagało dogłębnego zbadania okoliczności wykluczających ostatecznie ewentualne czynniki techniczne zderzenia samochodów.

Wysoka Izbo! Nie czuję się winny spowodowania wypadku i dlatego bardzo zależy mi na możliwie szybkim i obiektywnym zbadaniu i wyjaśnieniu tej sprawy. Mam świadomość, że w każdym takim zdarzeniu szczególną pozycję zajmują czynniki techniczne i czynniki ludzkie. Wiem, że ani jedno, ani drugie nie jest doskonałe. Wysoka

Izbo! Jestem przekonany, że obie strony tego tragicznego zdarzenia są bardzo zainteresowane, aby sprawa ta została ostatecznie zbadana i wyjaśniona. Ja również niczego innego nie pragnę. Wiem, że zasadniczym warunkiem prawnym umożliwiającym rozpoczęcie procesu sądowego jest uchylenie mojego immunitetu. W tej konkretnej sytuacji zwracam się z prośbą do pań i panów senatorów o pełne poparcie stanowiska Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w sprawie wyrażenia zgody na uchylenie mojego immunitetu.

Pragnę nadal uczciwie i rzetelnie wypełniać swoje obowiązki senatora. Tego oczekują moi wyborcy, Wysoka Izba, a także mój klub, który zawsze udziela mi wszechstronnego poparcia i pomocy. Dlatego też bardzo zależy mi na tym, aby usunięte zostały wszelkie cienie bądź niedomówienia w sprawie ewentualnego naruszenia prawa przez moją osobę, przez senatora Rzeczypospolitej. Uważam, że właśnie jako senator, jako członek Wysokiej Izby, mam szczególne prawo i obowiązek rozliczenia się ze wszystkich zarzutów zgodnie z zasadą, że wobec prawa wszyscy jesteśmy równi, bez względu na zajmowane stanowisko czy też status społeczno-polityczny.

Kończąc, proszę uprzejmie Wysoką Izbę o głosowanie za uchyleniem mojego immunitetu. Dziękuję za uwagę.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że senatorom przysługuje prawo zadawania pytań, ale nie ma możliwości przeprowadzenia dyskusji w tej sprawie.

Czy ktoś z pań i panów senatorów zechce zadać pytanie panu senatorowi Karbowskiemu? Nie widzę zgłoszeń. Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wyrażeniem zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana senatora Jana Karbowskiego.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 6 Regulaminu Senatu głosowanie w sprawach personalnych jest tajne i odbywa się przy użyciu opieczętowanych kart do głosowania.

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 24 ust. 6 Regulaminu Senatu do podjęcia tej uchwały wymagana jest większość 2/3 głosów, przy obecności co najmniej połowy ogólnej liczby senatorów.

Przystępujemy do głosowania tajnego.

Na sekretarzy do przeprowadzenia głosowania tajnego powołuję: pana senatora Krzysztofa Borowskiego, pana senatora Andrzeja Chronowskiego i pana senatora Janusza Okrzesika.

Za chwilę senatorowie sekretarze rozdadzą paniom i panom senatorom karty do głosowania w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do

(wicemarszałek S. Jurczak)

odpowiedzialności karnej senatora Jana Karbowskiego. Na każdej karcie do głosowania znajdują się trzy możliwości głosowania: za wyrażeniem zgody, przeciwko wyrażeniu zgody i wstrzymanie się od głosu. Na karcie do głosowania można postawić tylko jeden znak „X” w kratce. Postawienie więcej niż jednego znaku „X” lub niepostawienie żadnego, spowoduje uznanie głosu za nieważny.

Proszę senatorów sekretarzy o rozdanie kart do głosowania, a panie i panów senatorów o wypełnienie otrzymanych kart.

Proszę senatora sekretarza Andrzeja Chronowskiego o odczytywanie kolejno nazwisk senatorów, a panie i panów senatorów proszę o wrzucanie do urny wypełnionych kart do głosowania.

### **Senator Andrzej Chronowski:**

Senator Jan Adamiak  
 senator Jerzy Adamski  
 senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski  
 senator Jan Antonowicz  
 senator Franciszek Bachleđa-Księdzularz  
 senator Gerhard Bartodziej  
 senator Maria Berny  
 senator Mieczysław Biliński  
 senator Krzysztof Borkowski  
 senator Stanisław Ceberek  
 senator August Chełkowski  
 senator Jerzy Chorąży  
 senator Andrzej Chronowski  
 senator Grażyna Ciemniak  
 senator Jerzy Cieślak  
 senator Ryszard Czarny  
 senator Lech Czerwiński  
 senator Adam Daraż  
 senator Jerzy Derkacz  
 senator Józef Frączek  
 senator Sylwester Gajewski  
 senator Aleksander Gawronik  
 senator Ryszard Gibuła  
 senator Witold Graboś  
 senator Eugeniusz Grzeszczak  
 senator Alicja Grześkowiak  
 senator Paweł Jankiewicz  
 senator Zdzisława Janowska  
 senator Zdzisław Jarmużek  
 senator Ryszard Jarzembowski  
 marszałek Stefan Jurczak  
 senator Henryk Kanicki  
 senator Roman Karaś  
 senator Jan Karbowski  
 senator Dorota Kempka  
 senator Edward Kienig  
 senator Zdzisław Kieszkowski  
 senator Stanisław Kochanowski  
 senator Zbigniew Komorowski

senator Jerzy Kopaczewski  
 senator Krzysztof Kozłowski  
 senator Czesław Krakowski  
 senator Wojciech Kruk  
 senator Henryk Krupa  
 senator Stanisław Kucharski  
 senator Józef Kuczyński  
 senator Zbigniew Kulak  
 marszałek Zofia Kuratowska  
 marszałek Grzegorz Kurczuk  
 senator Wanda Kustrzeba  
 senator Marian Kwiatkowski  
 senator Leszek Lackorzyński  
 senator Władysław Lipczak  
 senator Barbara Łękawa  
 senator Maria Łopatkowa  
 senator Henryk Maciołek  
 senator Jerzy Madej  
 senator Henryk Makarewicz  
 senator Wojciech Matecki  
 senator Bogusław Mąsior  
 senator Ireneusz Michaś  
 senator Marek Minda  
 senator Piotr Miszczuk  
 senator Jan Mulak  
 senator Zenon Nowak  
 senator Ryszard Ochwat  
 senator Janusz Okrzesik  
 senator Anna Olejnicka  
 senator Wincenty Olszewski  
 senator Jan Orzechowski  
 senator Stefan Pastuszka  
 senator Eugeniusz Patyk  
 senator Zbyszko Piwoński  
 senator Mieczysław Protasowicki  
 senator Zbigniew Religa  
 senator Tadeusz Rewaj  
 senator Tomasz Romańczuk  
 senator Zbigniew Romaszewski  
 senator Henryk Rot  
 senator Tadeusz Rzemikowski  
 senator Jan Sęk  
 senator Stanisław Sikorski  
 senator Dorota Simonides  
 senator Elżbieta Solska  
 senator Piotr Stępień  
 senator Jadwiga Stokarska  
 senator Henryk Stokłosa  
 senator Waclaw Strażewicz  
 marszałek Adam Struzik  
 senator Jan Stypuła  
 senator Andrzej Szczepański  
 senator Rajmund Szwonder  
 senator Marcin Tyrna  
 senator Mieczysław Włodyka  
 senator Adam Woś  
 senator Grzegorz Woźny  
 senator Mieczysław Wyględowski  
 senator Ireneusz Zarzycki  
 senator Ryszard Żołyński

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Proszę panią sekretarz Wandę Kustrzebę o odczytanie komunikatów.

**Senator Sekretarz  
Wanda Kustrzeba:**

Komunikat pierwszy. Pan marszałek Senatu zwołuje Prezydium Senatu bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy. Natomiast Konwent Seniorów zbierze się 15 minut później.

Również bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności będzie obradować w sali nr 217 nad ustawą o referendum.

Komisja Ochrony Środowiska zbierze się natomiast w sali nr 179 również bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy przez pana marszałka.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Zarządzam przerwę na obliczenie przez senatorów sekretarzy głosów oraz na spotkanie komisji. Przerwa do godziny 13 minut 30.

**Senator Sekretarz  
Wanda Kustrzeba:**

Bardzo przepraszam, Panie Marszałku, może podam na wszelki wypadek jeszcze jeden komunikat, ponieważ dotyczy on posiedzenia połączonych komisji. Po zakończeniu obrad w sali nr 217 odbędzie się zebranie Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej dotyczące ustawy o systemie oświaty.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Zarządzam przerwę do godziny 13 minut 30.

*(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 24 do godziny 13 minut 35)*

**Marszałek Adam Struzik:**

Proszę państwa o zajmowanie miejsc.

Przedstawiam wyniki tajnego głosowania nad wyrażeniem zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Karbowskiego.

„Protokół głosowania tajnego w dniu 7 lipca 1995 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Ryszarda Karbowskiego.

W głosowaniu tajnym w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Ryszarda Karbowskiego oddano 73 głosy, w tym głosów nieważnych nie ma. Większość 2/3 głosów wynosi 49.

Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania senatorowie: Janusz Okrzesik, Andrzej Chronowski i Krzysztof Borkowski stwierdzają, że za wyrażeniem zgody głosowało 59 senatorów, przeciw wyrażeniu zgody głosowało 7 senatorów, wstrzymało się od głosu 7 senatorów.

Powołani przez marszałka Senatu do przeprowadzenia głosowania senatorowie stwierdzają, że w głosowaniu tajnym Senat wyraził zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Ryszarda Karbowskiego.”

Stwierdzam, że wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Ryszarda Karbowskiego uzyskał wymaganą większość 2/3 głosów i Senat wyraził zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Karbowskiego.

Wobec wyników głosowania stwierdzam też, że Senat podjął uchwałę w sprawie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej senatora Jana Karbowskiego.

**Przystępujemy do punktu dwunastego** porządku dziennego: zmiany w składzie osobowym komisji senackich.

Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, w tej sprawie jest zawarty w druku nr 247.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, panią senator Marię Berny.

**Senator Maria Berny:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Komisja Regulaminowa i Spraw Senatorskich w dniu 28 czerwca rozpatrywała wnioski pani senator Jadwigi Stokarskiej i pana senatora Tomasza Romańczuka zmierzające do zmian w składzie komisji, a raczej w przynależności do komisji tychże państwa senatorów.

Pani senator Jadwiga Stokarska prosiła o włączenie jej w skład Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą. Komisja rozpatrywała tę sprawę dość wnikliwie, ponieważ pani senator Stokarska jest już członkiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Rolnictwa i będzie jedyną osobą, która będzie pracowała w trzech komisjach. Jednakże, po zastanowieniu się, komisja proponuje Senatowi przyjęcie propozycji pani senator Jadwigi Stokarskiej i uchwalenie włączenia jej do składu Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą.

Pan senator Tomasz Romańczuk prosił o odwołanie go ze składu Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, a włączenie do Komisji Rolnictwa.

Komisja regulaminowa uznała tę prośbę za zasadną, ponieważ pan senator Romańczuk jest

(senator M. Berny)

fachowcem, człowiekiem związanym z rolnictwem i na pewno jego obecność w Komisji Rolnictwa będzie bardziej efektywna i pożyteczna niż w komisji regulaminowej, która go z przykrością żegna. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Nie widzę zgłoszeń.

Przechodzimy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektem uchwały w sprawie zmian w składzie komisji senackich.

Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały jest zawarty w druku nr 247.

Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 7 Regulaminu Senatu uchwały w sprawie składu komisji senackich są podejmowane w głosowaniu jawnym.

Przystępujemy do głosowania.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały przedstawionego przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wyniki.

W obecności 64 senatorów za wnioskiem głosowało 62, przeciwnych głosów nie było, wstrzymało się od głosu 2 senatorów. (**Głosowanie nr 14**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie zmian w składzie osobowym komisji senackich.

**Powracamy do punktu dziewiątego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o urzędzie ministra obrony narodowej.

Przypominam, że w przerwie obrad odbyło się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków. Debata została zakończona i obecnie, zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu, głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Obrony Narodowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Jerzego Madeja, i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zgodnie z regulaminem odbyło się posiedzenie połączonych komisji: Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisji Obrony Narodowej, które rozpatrzyły wnioski do projektu ustawy złożone w trakcie debaty.

Najdalej idący wniosek, o odrzuceniu ustawy, nie uzyskał poparcia członków połączonych komisji; większość była przeciwna temu wnioskowi.

Wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek, który był przedstawiany poprzednio zarówno przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, jak i Komisję Obrony Narodowej również nie uzyskał poparcia większości.

Natomiast zdecydowaną większość uzyskał trzeci wniosek dotyczący wprowadzenia zmiany do pktu 13 w art. 2. Chodzi o prawa ministra obrony narodowej do podpisywania umów międzynarodowych. I takie stanowisko państwu przedstawiam.

Komisje opowiadają się za przyjęciem poprawki do art. 2 pkt 13. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos?

(*Senator Józef Frączek: Czy można prosić o głos?*)

Zdaje się, że pan senator nie zgłaszał wniosku?

(*Senator Józef Frączek: Panie Marszałku, zgłaszałem. Proszę sprawdzić, to wniosek o odrzucenie ustawy.*)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Józef Frączek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Są w naszym kraju siły polityczne, które dążą do wdeptania w błoto takich wartości jak niepodległe państwo polskie czy też tradycja narodowa. Tak.

„Gazeta Wyborcza” na swych łamach w latach 1990–1991 na bohaterów kreowała długowłosych młodzieńców z kolczykami w nosie, którzy łamali prawo i uchylali się od służby wojskowej. Później rozpoczął się zniesławiający atak na najwyższych funkcjonariuszy policji. A cały czas, w tym również wczoraj w tej izbie, byliśmy świadkami ataków na hierarchię kościelną. I obojętnie czy wierzymy w Boga, czy nie, hierarchia kościelna jest czynnikiem państwowotwórczym i nośnikiem tradycji narodowej. (*Poruszenie na sali*).

(*Głos z sali: To nie na temat!*)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym debatujemy nad ustawą o urzędzie mini-

(senator J. Frączek)

stra obrony narodowej, którą do parlamentu zgłosili ludzie spod znaku „czerwonej róży”.

Stwierdzam, że generalnym zadaniem tej ustawy jest pogłębienie chaosu kompetencyjnego na najwyższym szczeblu dowodzenia polskim wojskiem. Powoływanie się tutaj na standardy europejskie jest grubym nieporozumieniem. Reżim wojskowy w Turcji, też jest standardem europejskim i głównym filarem NATO. Dlatego, z powodów, o których mówiłem zarówno wczoraj, jak również dzisiaj, raz jeszcze wnoszę o odrzucenie tej ustawy i apeluję do pana prezydenta o jej niepodpisywanie. Dziękuję za uwagę.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Chelkowski, proszę bardzo.

**Senator August Chelkowski:**

Ponieważ ja byłem tym, który zabierał głos na temat ustawy o wojsku, to sądzę – jest to zresztą zdanie naszego klubu – że podstawową sprawą jest kwestia konstytucji. I na tym opieramy nasze argumenty, na niezgodności i niespójności z konstytucją. Dziękuję bardzo.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.  
Kto jeszcze z wnioskodawców chciałby zabrać głos? Pan senator Szwonder, proszę bardzo.

**Senator Rajmund Szwonder:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!  
Jestem troszeczkę zdumiony. Przecież mówiliśmy już na tej sali, że ta ustawa obowiązuje od ministra obrony w dół. Nie ma to w tej chwili nic wspólnego ze sprzecznościami konstytucyjnymi. Ale wracam do samej poprawki, bo o niej chciałbym mówić.

Otóż, proszę państwa, ta poprawka właśnie porządkuje, zmniejsza zakres dowolności interpretacyjnych. Jest po prostu spójna. Punkty 12 i 13 są wtedy logiczne i spójne. I proszę o głosowanie za tą poprawką. Dziękuję.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję.  
(Senator Zbigniew Romaszewski: Proszę o głos.)  
Nie, Panie Senatorze, pan nie był wnioskodawcą.  
(Senator Zbigniew Romaszewski: Mam pytanie do pana senatora Szwondera.)

Tak, proszę. Ale na tym etapie regulaminowym już nie zadajemy pytań. Głos mają prawo zabrać tylko sprawozdawcy.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Jeżeli mam głosować, to muszę mieć jasność nad czym głosuję.)

Dobrze. Proszę bardzo, pan senator Romaszewski.

**Senator Zbigniew Romaszewski:**

Co oznacza decyzja Rady Ministrów? Jest to rzecz, której po prostu nie ma w całym polskim ustawodawstwie. Decyzję podejmują organy administracji i jest ona zaskarżalna w trybie NSA.

Tak więc moje pytanie brzmi, Panie Senatorze, co to znaczy decyzja Rady Ministrów?

**Senator Rajmund Szwonder:**

Decyzja Rady Ministrów jest decyzją Rady Ministrów. To jest – proszę zwrócić uwagę na pkt 12 – realizowanie decyzji Rady Ministrów. Tutaj jest także realizowanie tej decyzji Rady Ministrów, tej, którą Rada Ministrów podejmie w kwestii nawiązania kontaktów czy zawarcia jakiejś umowy.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Okrzesik prosi o głos *ad vocem*. Nie wiem w tej chwili, czy jest to zgodnie z regulaminem. Zwracam się więc z odnośnym pytaniem do przewodniczącego Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich.

**Senator Grzegorz Woźny:**

Panie Marszałku! Artykuł 45 ust. 3 mówi, że po przerwie mogą zabrać głos jedynie sprawozdawcy i wnioskodawcy.

**Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.  
Niestety, nie mogę, Panie Senatorze, udzielić panu głosu, bo myślę, powodowałoby to eskalację wymiany różnych poglądów.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o urzędzie ministra obrony narodowej.

Przypominam, że w tej sprawie przedstawiono następujące wnioski: wniosek pana senatora Leszka Lackorzyńskiego o odrzucenie ustawy, wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Obrony Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek oraz wniosek senatora Rajmunda Szwondera o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 248Z. Informuję,

(marszałek A. Struzik)

że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie ustawy. Następnie, w przypadku jego odrzucenia, nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek. Głosowanie nad wnioskiem o wprowadzenie poprawki do ustawy zostanie przeprowadzone po odrzuceniu poprzednich.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem pierwszym, wnioskiem pana senatora Lackorzyńskiego zawartym w druku nr 248Z. Jest to wniosek o odrzucenie ustawy o urzędzie ministra obrony narodowej.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Obecnych jest 75 senatorów, za wnioskiem głosowało 13 senatorów, przeciw – 59, wstrzymało się od głosu 3. (**Głosowanie nr 15**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił projekt uchwały w sprawie odrzucenia ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem drugim Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Obrony Narodowej zawartym w druku nr 248Z, wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Obecnych jest 74 senatorów, za wnioskiem głosowało 11 senatorów, przeciw – 53 senatorów, wstrzymało się od głosu 10. (**Głosowanie nr 16**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat odrzucił uchwałę w sprawie przyjęcia ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem trzecim, wnioskiem senatora Rajmunda Szwondera, zawartym w druku nr 248Z, o wprowadzenie poprawki do ustawy.

Przypominam, że senator Szwonder wniósł o dodanie w art. 2 pkt 13 ustawy po wyrazach: „umów międzynarodowych” wyrazów: „wynikających z decyzji Rady Ministrów”. Poprawka pre-

cyzuje zapis upoważniający ministra do zawierania umów międzynarodowych jedynie na podstawie decyzji Rady Ministrów.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Obecnych jest 75 senatorów, za wnioskiem głosowało 61, przeciw – 13, wstrzymał się od głosu 1 senator. (**Głosowanie nr 17**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat poprawkę przyjął.

Teraz przegłosujemy całą ustawę wraz z uchwaloną poprawką.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem uchwały w sprawie ustawy wraz z uchwaloną poprawką, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję bardzo. Proszę o wynik.

Obecnych jest 75 senatorów, za wnioskiem głosowało 63 senatorów, przeciw – 12 senatorów, głosów wstrzymujących się nie było. (**Głosowanie nr 18**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o urzędzie ministra obrony narodowej.

Pan senator Graboś, proszę bardzo.

### Senator Witold Graboś:

Panie Marszałku, w sprawie formalnej. Chciałbym uprzejmie prosić Pana Marszałka o rozważenie potrzeby nakazania skreślenia z protokołu niesprawiedliwych i nie mających poparcia w faktach posądzeń pod adresem Wysokiej Izby. Nie przypominam sobie, aby wczoraj w tej izbie ktokolwiek obrażał hierarchię duchowną. Osobiście takim posądzeniem czuję się dotknięty. Dziękuję.

### Marszałek Adam Struzik:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, ale nie mogę uwzględnić tego wniosku, ponieważ ta wypowiedź miała głębszy, szerszy charakter. Jeżeli będziemy oceniać poszczególne jej fragmenty, to należałoby ją całą wykreślić z protokołu. Myślę też, że senatorowie biorą odpowiedzial-

(marszałek A. Struzik)

ność za to, co mówią i mają tutaj pełne prawo do wyrażania swoich poglądów. Nie sądzę, żeby w tej wypowiedzi doszło do naruszenia regulaminu i myślę, że nie obrażała ona bezpośrednio senatorów i Senatu. W związku z tym nie mogę się z tym wnioskiem zgodzić.

(Senator Paweł Jankiewicz: Panie Marszałku, czy można?)

Pan senator Jankiewicz, proszę bardzo.

### **Senator Paweł Jankiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Chciałem zwrócić uwagę, że pan senator w tym wypadku występował nie jako senator występujący w wystąpieniu indywidualnym, lecz jako sprawozdawca komisji czy też sprawozdawca wniosku. A sprawozdawca, ewentualnie wnioskodawca, winien ograniczyć się do kwestii merytorycznej, natomiast to była refleksja. Przypomnę, że kiedyś pani senator Grześkowiak występowała z podobną prośbą czy też z podobnym wnioskiem o skorygowanie wypowiedzi jednego ze sprawozdawców. Uważam, że ta sama zasada powinna również w tym wypadku być zastosowana. Dziękuję.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Otóż rzeczywiście był taki przypadek – ta sprawa była badana przez komisję regulaminową i uzyskaliśmy wtedy odpowiedź – że wypowiedź pana senatora Jarzembowskiego mieściła się w ramach jego uprawnienia. Natomiast zdecydowanie komisja opowiedziała się za tym, żeby senatorowie podczas wystąpień, po pierwsze, trzymali się tematu, a po drugie, jeżeli występują jako sprawozdawcy czy wnioskodawcy, żeby ograniczali się przede wszystkim do przedstawianego obszaru tematycznego.

Nie ma jednak możliwości spowodowania, aby senatorowie w pełni zastosowali się do tych wskazówek. I tak jak mówię, każdy z nas jest odpowiedzialny za słowa i myśli, które wypowiada. Dlatego też nie widzę powodów, dla których należałoby usuwać ten fragment z protokołu.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos w tej sprawie?  
Pan senator Okrzesik, proszę bardzo.

### **Senator Janusz Okrzesik:**

Panie Marszałku! Chciałbym zgłosić wniosek o wykreślenie z protokołu fragmentu wypowiedzi senatora Frączka, ale innego, mianowicie tego, w którym w sposób obraźliwy odniósł się do osób odmawiających służby wojskowej z powodu swoich przekonań i sumienia.

Pewne sformułowanie zostało użyte w sposób obraźliwy i, moim zdaniem, z takim zamiarem zostało wygłoszone. Co prawda trudno mnie nazwać „długowłosym” – bo takiego sformułowania użył senator Frączek – ale chciałbym jednak przypomnieć senatorowi Frączkowi, że ostatni raport Amnesty International jako jeden z zarzutów wobec Polski stawia przetrzymywanie w więzieniach osób za odmowę służby wojskowej ze względów sumienia. I chociażby w tym właśnie kontekście tego typu sformułowania nie powinny wywoływać ironicznego uśmiechu u senatora Frączka. Uważam, że godzą one w powagę naszej izby. Dlatego też, na tej podstawie proszę o skreślenie ich z protokołu.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę państwa, w tej chwili możemy podjąć całą debatę na temat tego, który fragment wypowiedzi pana senatora Frączka był obraźliwy, a który nie był i jakie były jego intencje. Ale myślę, że nie będziemy w stanie tego ocenić, zwłaszcza, że zawsze gdzieś u postaw są różnice polityczne i różnice poglądów. Poza tym chcę zwrócić uwagę, że mówimy raczej o stenogramie niż o protokole.

Apeluję do Wysokiej Izby, abyśmy na przyszłość jednak starali się poruszać w pewnych ramach, które nazwałbym dobrym smakiem wystąpienia.

Ponieważ w tej chwili oczekujemy na druki dotyczące głosowań następnych ustaw, przystąpimy do oświadczeń. Przypominam o zasadach, które obowiązują.

Proszę o zabranie głosu panią senator Alicję Grześkowiak.

### **Senator Alicja Grześkowiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Od pewnego czasu trwają prace nad przygotowaniem stanowiska Polski wobec opracowanego przez ONZ projektu dokumentu końcowego czwartej światowej konferencji dotyczącej kobiet, która odbędzie się we wrześniu w Pekinie. Także od wielu miesięcy pracuje się nad przygotowaniem krajowego raportu o sytuacji kobiet w Polsce. Jest oczywiste, że dokumenty te powinny odbijać obowiązujący stan prawny w tej dziedzinie oraz – jeśli chodzi o wyrażone w nim poglądy – uwzględniać wartości kulturowe, religijne społeczeństwa polskiego oraz tradycje związane z rodziną i rolą kobiety w rodzinie. Ważny jest także tryb prac nad nimi oraz zasady doboru osób w nich uczestniczących i tworzących zespoły oraz komitety wypracowujące końcowe dokumenty. Lista organizacji i osób biorących udział w tych pracach składa się niemal wyłącznie z osób związanych bądź z ruchami feministycznymi, bądź z Parlamentarną Grupą Kobiet.

(senator A. Grześkowiak)

Parlamentarny Zespół do Spraw Rodziny widzi tę całą sprawę jako wyraźną dyskryminację ze względu na przekonania i poglądy. Polskę na konferencji w Pekinie reprezentować będą dwie delegacje: rządowa, w skład której wchodzić będzie tak zwany „segment parlamentarny”, oraz druga, złożona z organizacji pozarządowych.

Jako wiceprzewodnicząca Parlamentarnego Zespołu do Spraw Rodziny, kieruję pytanie do pana marszałka i Prezydium Senatu. Czy prezydium przyjęło już skład delegacji parlamentarnej do Pekinu?

Mam nadzieję, że sposób określenia składu delegacji nie będzie dyskryminował członków największego parlamentarnego zespołu, Parlamentarnego Zespołu do Spraw Rodziny. Członkowie senackiej części tego zespołu oczekują, że Prezydium Senatu niezwłocznie przedstawi nam propozycje składu delegacji parlamentarnej na konferencję w Pekinie. Wyrażam nadzieję, że w jej składzie nie zabraknie przedstawicieli Parlamentarnego Zespołu do Spraw Rodziny. Dziękuję.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Prezydium Senatu dzisiaj zajęło stanowisko w tej sprawie. Na wniosek Komisji Spraw Zagranicznych, bo taka była procedura, przyjęliśmy, że reprezentantką Senatu będzie pani senator Kempka. *(Oklaski)*.

Do tej chwili dla Senatu było przewidziane – przynajmniej w tych propozycjach, które do nas nadeszły – tylko jedno miejsce. Jeżeli ta liczba zwiększyłaby się i skład delegacji mógłby ulec poszerzeniu, to wtedy oczywiście do tego wniosku odniesiemy się z całą uwagą.

#### **Senator Alicja Grześkowiak:**

Panie Marszałku, chciałabym zatem dokończyć moje oświadczenie w ten sposób, że Parlamentarny Zespół do Spraw Rodziny uważa tę decyzję za decyzję dyskryminującą tych senatorów, którzy mają inne poglądy na temat kwestii kobiecej. Przypominam, że w ubiegłym roku w Kairze była przedstawicielka tego samego klubu Parlamentarnej Grupy Kobiet, mianowicie pani senator Ciemniak. Dziękuję.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Pani Senator, proszę jednak wybrać przedstawicielkę i zgłosić tę kandydaturę w sposób formalny – nie tylko w formie oświadczenia, ale również w formie pisemnej. Sądzę, że w dalszym ciągu będziemy to mieli na uwadze i będziemy rozważali, czy istnieje taka możliwość, czy nie.

Ale nie na zasadzie konfrontacji tylko na zasadzie szukania kompromisu.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Ceberka.

Panie Senatorze, przypominam, że czas oświadczeń wynosi 5 minut.

#### **Senator Stanisław Ceberek:**

Postaram się nie skorzystać z prolongaty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ponieważ przed chwilą była dyskusja na temat wykreślenia z tekstu stenogramu przemówień senatorских, to chciałem zauważyć, że wczoraj, przy referowaniu przeze mnie uwag co do ustawy o prywatyzacji, pan minister Kaczmarek zaproponował, żeby wykreślono moje zwroty z tego przemówienia i wykreślono je.

Nie wiem, czy będę na przyszłość musiał się pytać pana ministra, co mam mówić, czy też o co pytać?

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Panie Senatorze, przykro mi, ale niestety pan przekracza regulamin, wygłaszając oświadczenie w sprawie, która miała miejsce w ramach tego posiedzenia. Oczywiście ma pan prawo do tego typu oświadczenia, ale dopiero na przyszłym posiedzeniu, za tydzień.

#### **Senator Stanisław Ceberek:**

Dobrze, poczekam. Dziękuję.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Adamiaka.

#### **Senator Jan Adamiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Do wygłoszenia dziś tego oświadczenia – które kieruję do prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – zainspirowała mnie grupa mieszkańców Bartoszczy, którzy złożyli ponad sto podpisów pod skierowaną do mnie interpelacją.

Otóż mieszkańcy protestują przeciwko budowie kolejnego pałacu ZUS w Bartoszczy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wykupił w tym celu w centrum Bartoszczy działkę za 825 milionów starych złotych. Dlaczego mieszkańcy protestują? Z dwóch powodów. Po pierwsze, ZUS ma możliwość zajęcia innego lokalu w Bartoszczy, między innymi lokalu, jaki proponuje mu zadłużony Zakład Przemysłu Dzierwiarskiego „Morena”. Ale Zakład Ubezpieczeń Społecznych to nie zadowolona. W myśl przyjętej na poprzednim posiedzeniu Senatu nowelizacji ustawy ZUS może przejąć ten budynek. Biurowiec „Moreny” jest bardzo dobry.

(senator J. Adamiak)

Drugą przyczyną protestu jest to, że działka, którą właśnie ZUS wykupił jest obecnie użytkowana między innymi przez emerytów i rencistów, którzy mają tam ogródki działkowe. Teraz właśnie likwiduje się te ogródki, oazę zieleni, aby wybudować pałac dla ZUS.

Zapytuję więc pana prezesa, czy nie zadowala go propozycja Zakładu Przemysłu Dziewiarskiego „Morena”? Czy nie można przejąć jego biurowca? Zresztą zarząd gminy proponuje przecież także inne budynki. Czy one także panu nie odpowiadają?

Jednocześnie mam prośbę do marszałka Senatu, aby to moje oświadczenie skierował również do premiera, jako do tego, który bezpośrednio odpowiada za działalność ZUS. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Okrzesika.

#### **Senator Janusz Okrzesik:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Dzisiaj, 7 lipca, senacka Komisja Ochrony Środowiska zajęła stanowisko w sprawie sporu pomiędzy zakładem Farmutil HS, należącym do jednego z senatorów, do pana Henryka Stokłosa a Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Stanowisko to wzbudza mój sprzeciw, dlatego zdecydowałem się na przedstawienie państwu oświadczenia w tej sprawie.

Stwierdzam, że w sprawie, która dotyczy sporu o spłatę kredytu uzyskanego przez Farmutil HS z narodowego funduszu ochrony środowiska, Komisja Ochrony Środowiska nie powinna zajmować żadnego stanowiska. Przypomnę, że NIK przeprowadził kontrolę, która wykazała szereg nieprawidłowości w wykorzystaniu tego kredytu. Następnie fundusz ochrony środowiska wycofał się z tego kredytu, zobowiązując kredytobiorcę do spłaty kredytu w całości.

Powtarzam, że Komisja Ochrony Środowiska nie powinna zajmować w tej sprawie żadnego stanowiska. Po pierwsze dlatego, że, jak stwierdziłem, w trakcie prac członkowie komisji nie zapoznali się ani z umową kredytową, ani z raportem Najwyższej Izby Kontroli, ani ze stanowiskiem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Ważniejsza jest jednak druga przyczyna. Otóż spór dotyczy spraw finansowych i nie stanowi przedmiotu prac Komisji Ochrony Środowiska, dotyczy spłaty kredytu, a nie efektów ekologicznych osiągniętych dzięki tej inwestycji, co mogłoby stać się przedmiotem pracy Senatu.

Wreszcie trzecia przyczyna jest taka, że Komisja Ochrony Środowiska nie powinna się zajmować jakimiś sprawami tylko dlatego, że

stroną w sporze jest jeden z senatorów. Uważam, że jest to niedopuszczalne angażowanie autorytetu Senatu i jego organów w spory o charakterze cywilnoprawnym, w spory o pieniądze. Zajmowanie stanowiska w sprawie tego typu może być odebrane przez opinię publiczną jako element niedopuszczalnego nacisku na instytucje, które są powołane do tego, żeby takie sprawy załatwiać.

Chciałbym państwu powiedzieć, że w głosowaniu w tej sprawie członkowie komisji nie byli jednomyślni. Wynik głosowania był 7 do 5. Troje senatorów, oprócz mnie pani senator Ciemniak oraz pan senator Frączek, złożyło do protokołu *votum separatum*.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

**Wracamy do punktu dziesiątego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o referendum.

Proszę o wezwanie senatorów na salę, ponieważ będziemy głosowali.

Przypominam, że podczas przerwy w obradach odbyło się posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Praw Człowieka i Praworządności, senatora Piotra Miszczuka.

#### **Senator Piotr Miszczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Praw Człowieka i Praworządności ponownie przeanalizowały wszystkie wnioski zgłoszone do ustawy o referendum. Dyskusja koncentrowała się w zasadzie na dwóch sprawach dotyczących art. 6 ust. 1 oraz art. 10.

Pragnę zwrócić uwagę, że w chwili obecnej art. 6 ust. 1 ma już cztery wersje: wersję przedstawioną w druku nr 250, czyli w ustawie; wersję Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych; wersję pana senatora Romaszewskiego oraz wersję przedstawioną przez pana senatora Andrzejewskiego.

Sprawa jest dość skomplikowana i niejednoznaczna, różnice dotyczą bowiem zasadniczych grup.

Otóż art. 6 ust. 1 ustawy o referendum mówi, że tylko Sejm może postanowić o poddaniu określonej sprawy pod referendum z inicjatywy grupy 500 000 obywateli. A więc nie ma tutaj obligatoryjności, jest fakultatywność. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w swojej wersji rozszerza to mówiąc, że Sejm i prezydent mogą – ale też: mogą,

(senator P. Miszczuk)

a więc fakultatywnie – podjąć decyzję o ogłoszeniu referendum z inicjatywy grupy obywateli.

Wniosek pana senatora Andrzejewskiego mówi z kolei, że Sejm albo prezydent muszą poddać ten wniosek pod referendum, przy czym dodaje, że referendum nie może dotyczyć ograniczenia praw człowieka.

Najdalej idący jest wniosek pana senatora Romaszewskiego, który mówi, że tylko prezydent poddaje pod referendum – a więc jest to obligatoryjne – wniosek zgłoszony z inicjatywy grupy co najmniej 500 000 obywateli. W tej propozycji zostaje również poszerzony katalog spraw, które nie mogą być poddane pod referendum.

Druga sprawa to art. 10. Jest kontrowersyjny chociażby z tego względu, że mamy tutaj niejako dwa podejścia do sprawy. Zgodnie z pierwszym, chodzi w tym zapisie o rozpoczęcie pewnych działań mających na celu realizację wyniku referendum i wówczas wystarczy 60 dni, aby właściwe organy państwowe mogły podjąć taką decyzję. Z kolei z drugiej interpretacji wynika, że chodzi tu o zakończenie wszystkich spraw związanych z wynikiem referendum i w tej sytuacji oczywiście 60 dni w żaden sposób nie wystarcza na podjęcie określonych decyzji. Zatem spór dotyczy zasady.

Trudno nam przesądzić, jakie były w tej sprawie intencje wnioskodawców. Czy chodziło tylko o wszczęcie inicjatywy, czy też o jej zakończenie? Gdyby chodziło o zakończenie, to poprawka zgłoszona przez Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych byłaby bardzo zasadna, bo skraca ona termin. Jeśli zaś chodzi o rozpoczęcie od tych 60 dni, to inicjatywa praktycznie mogłaby trwać dwa lata albo i więcej, bo terminu zakończenia nie ma. A więc poprawka Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych mówi właśnie o zakończeniu. Dyskusja była burzliwa i przed, i w trakcie posiedzenia komisji. Ostatecznie komisja opowiedziała się przeciwko wszystkim wnioskom, ponieważ 6 jej członków głosowało za przyjęciem ustawy bez poprawek, 4 było przeciwko i 1 osoba wstrzymała się od głosu. Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Piotra Andrzejewskiego...

(Senator Piotr Andrzejewski: Tym razem senatora Romaszewskiego, bardzo przepraszam.)

Wprowadzono mnie w błąd. Proszę bardzo.

#### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wydaje mi się, że w proponowanej przeze mnie poprawce, popartej przez mniejszość połączo-

nych komisji, chodzi po prostu o zasadniczą treść ustawy. Czy w gruncie rzeczy ustalamy, że istnieje coś takiego jak inicjatywa ludowa, czy że po prostu nie istnieje? Bo jeżeli ona istnieje, to w tym momencie uwzględnienie inicjatywy, którą poparło 500 000 osób, powinno być obligatoryjne. W przeciwnym wypadku, jeżeli tego nie wprowadzimy i zarządzenie referendum będzie fakultatywne, uzależnione od opinii Sejmu bądź prezydenta, to cały art. 6 możemy wyrzucić, bo możliwość przeprowadzenia referendum ma i prezydent, i Sejm. Jeżeli nie ma różnicy, to naprawdę nie wiadomo, po co zbierać te podpisy, po co je weryfikować, po co te wszystkie adresy, skoro i tak wszystko w końcu ma zależeć od decyzji Sejmu.

Proponuję więc – bo 500 000 to jednak bardzo dużo podpisów – żeby jednak uznać wyłączenia z możliwości przeprowadzenia referendum, które przedłożone są w tym przepisie. Są one dosyć szerokie, może nawet bardzo szerokie. W tym momencie uważam, że taką inicjatywę należałoby bezwzględnie przeprowadzić. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości połączonych komisji, pana senatora Adama Darażę.

#### **Senator Adam Daraż:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Przedstawione tu już zostały argumenty przez sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Po raz pierwszy zdarza się, że członek tejże komisji zgłasza wobec wcześniejszego sprawozdania wnioski mniejszości. Ponieważ wszystkie argumenty zostały wcześniej przytoczone, większość zgłoszonych poprawek, zapisanych w tym dokumencie jako wniosek Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych poparty przez mniejszość połączonych komisji, mają charakter redakcyjny.

Ta dotycząca art. 10 jest najważniejsza w całym zestawie poprawek. Chciałbym w sposób możliwie logiczny wytłumaczyć, w czym rzecz, chociaż już kilkakrotnie było tutaj to objaśniane. Otóż artykuł ów mówi, iż właściwe organy państwowe podejmują niezwłocznie czynności dla realizacji wyniku referendum. Ale proszę zwrócić uwagę, że dalej pisze się tam: „poprzez wydanie aktów prawnych bądź podjęcie innych decyzji”. Przecież znamy obecną procedurę wydawania ustaw czy innych decyzji. Może być tak, że w wyniku zadań czy decyzji podjętych w drodze referendum należałoby zmieniać lub opracowywać nowe ustawy. Nie wyobrażam sobie, aby nawet w trybie pilnym – uwzględniając, iż musi się nim zająć Sejm, Senat i pan

(senator A. Daraż)

prezydent – udało się zakończyć ten proces w ciągu 60 dni, czyli dwóch miesięcy.

Dlatego też wnoszę, by jednak rozważyć i przyjąć tę poprawkę. Nie do końca była ona zrozumiana, chociaż na posiedzeniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych praktycznie była przyjęta przy 1 wstrzymującym się głosie, pana senatora Andrzejewskiego, czyli była jasność. Nie mamy możliwości, żeby się zwrócić do jakiegoś organu, który by nam w tak krótkim czasie przedstawił niezależną interpretację prawną. Wydaje mi się jednak, że jeżeli mówimy o podejmowaniu czynności, które mają być zrealizowane poprzez wydanie aktów prawnych bądź innych decyzji, w okresie 6 miesięcy od czasu uprawomocnienia się referendum – to znaczy ogłoszenia decyzji Sądu Najwyższego o jego ważności w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” – jest to czas optymalny, praktycznie nawet minimalny.

Dlatego w imieniu mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych wnoszę, aby panie i panowie senatorowie byli uprzejmi przyjmując wnioski Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych poparte przez mniejszość połączonych komisji, a szczególnie ten, o którym teraz mówiłem. Dziękuję za uwagę.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo. Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Wnioski zgłaszali pan senator Adamiak, pan senator Andrzejewski, pan senator Madej, pan senator Romaszewski.

Pan senator Madej, proszę bardzo.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Przypomnę może, czego dotyczy moja poprawka. Otóż zgodnie z zapisem z art. 42 projektowanej ustawy z zasad finansowania kampanii referendalnej wyłącza się przepisy o publicznej zbiórce środków finansowych na cele wyborcze oraz sporządzania i publikowania sprawozdań finansowych. Tak więc finansowanie kampanii referendalnej nie musi być jawne, nie będzie wymagało wykazania, skąd pochodzą środki finansowe na jej prowadzenie, kto je daje, w jaki sposób są wydawane i przede wszystkim, jak są pozyskiwane. Stąd moja propozycja, żeby jednak część przepisów z ordynacji wyborczej do Sejmu, które dotyczą zasad finansowania kampanii wyborczej, odnosiła się również do zasad finansowania kampanii referendalnej. Dziękuję bardzo.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Adamiak. Proszę uprzejmie.

#### **Senator Jan Adamiak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Wobec moich poprawek nie mam wątpliwości ani merytorycznych, ani formalnych, są czysto językowe. Proszę Wysoką Izbę o ich przyjęcie, bo one poprawiają językową stronę ustawy. Poprawki siódma i ósma, tak jak tu zaznaczono, są uwarunkowane przyjęciem wcześniejszych, natomiast dziewiąta jest niezależna. Dziękuję.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Andrzejewski, proszę.

(Senator Piotr Andrzejewski: Jeżeli pan marszałek pozwoli, to ja też z miejsca.)

Proszę.

#### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Dziękuję. Moja poprawka zmierza do tego samego, co wniosek mniejszości relacjonowany przez senatora Romaszewskiego, a mianowicie do nielekceważenia inicjatywy 500 000 wnioskodawców. Aby wniosek o przeprowadzenie referendum nie był tylko kierowany do uprawnionych podmiotów, ale aby był wiążącą dyrektywą, oczywiście, przy uwzględnieniu ograniczeń zawartych w ustawie.

Różnica między wnioskiem mniejszości a moim polega na tym, że w tym pierwszym podmiocie zarządzającym referendum w tym wypadku jest prezydent, natomiast w drugim jest alternatywa – albo prezydent, albo Sejm. Wydawało mi się ważne powiedzenie, na czym polega różnica. Dziękuję.

#### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o referendum.

Przypominam, że Komisja Praw Człowieka i Praworządności wносиła o przyjęcie ustawy bez poprawek, natomiast Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz senatorowie wnioskodawcy przedstawili poprawki do rozpatrywanej ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione poprawki zawarte są w druku nr 250Z.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności przeprowadzone zostanie głosowanie nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności o przyjęcie ustawy bez poprawek. A następnie, w wypadku jego odrzucenia, nad przedstawionymi poprawkami, według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Praw Człowieka i Praworządności, popartym przez połączone komisje, o przyjęcie ustawy o referendum bez poprawek; jest

(marszałek A. Struzik)

on oznaczony rzymską jedyneką w druku nr 250Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z państwa jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o wynik.

W obecności 75 senatorów za wnioskiem głosowało 42, przeciw było 29 osób, wstrzymały się 4 osoby. (**Głosowanie nr 19**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o referendum.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Ale proszę chwileczkę poczekać. Będą ważne komunikaty.

Podaję do wiadomości pań i panów senatorów, że Prezydium Senatu ustaliło termin pięćdziesiątego drugiego posiedzenia Senatu trzeciej kadencji na 13 i 14 lipca, to jest czwartek i piątek. Początek posiedzenia 13 lipca o godzinie 9.00. Powtarzam o godzinie 9.00, nie jak zwykle o 11.00.

Porządek dzienny przewiduje: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustaw o urzędzie ministra spraw wewnętrznych, o Policji, o Urzędzie Ochrony Państwa, o Straży Granicznej oraz o niektórych innych ustawach; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz niektórych innych ustaw; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych; stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw; uchwała Senatu w sprawie przeprowadzenia wyborów uzupełniających do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Proszę jeszcze o komunikaty...

Proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Grzegorz Woźny:**

Panie Marszałku, mam prośbę, ażeby jeszcze dodać punkt o zmianach w składach komisji, bo będą takie. Będziemy rozpatrywali je we środę, 12 lipca. Prosiłbym, żeby wprowadzić to do porządku.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Będzie pan to musiał wprowadzić do porządku dziennego już na posiedzeniu. Proszę przygotować druki. Odkąd się bowiem zebranie Prezydium Senatu i Konwentu Seniorów. W tej chwili nie mamy możliwości wprowadzenia tego punktu w sensie formalnym, ale proszę go przygotować.

(Senator Grzegorz Woźny: Dziękuję bardzo.)

Proszę bardzo o komunikaty.

### **Senator Sekretarz**

#### **Wanda Kustrzeba:**

Komunikat pierwszy dotyczy spotkania dwóch połączonych komisji: Komisji Nauki i Edukacji Narodowej oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej bezpośrednio po zakończeniu obrad w sali nr 217.

Również bezpośrednio po zakończeniu obrad zbierze się w sali nr 176 senacka grupa polsko-francuska.

I trzeci komunikat. Przewodniczący Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich uprzejmie informuje, że kolejne posiedzenie komisji odbędzie się 12 lipca bieżącego roku o godzinie 16.00 w sali nr 182. W porządku obrad przewiduje się rozpatrzenie projektu budżetu Kancelarii Senatu na rok 1996, zmiany w składach komisji oraz sprawy różne. Dziękuję bardzo.

### **Marszałek Adam Struzik:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam pięćdziesiąte pierwsze posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. Dziękuję bardzo

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską).

### **Senator Sekretarz**

#### **Wanda Kustrzeba:**

Panie i Panowie Senatorowie, jeszcze jeden ważny komunikat. Informuję, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na pięćdziesiątym czwartym posiedzeniu, w dniu 6 lipca, uchwalił następujące ustawy: ustawę o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych; ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty; ustawę o zmianie ustawy o rewaloryzacji rent i emerytur. Druki zawierające uchwalone projekty ustaw znajdują się w skrytkach senatorskich. Proszę o ich odebranie.